DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 28. Poniedziałek, 3 (15) Lutego. 1869 r.

Rok 6.

Dziennik wychodzi codziennie, oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. — Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i w Urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej Numer 487, jak i w innych jej miejskich kantorach. — Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8; — półrocznie rs. 4; — kwartalnie rs. 2; — miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się.—Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5; — w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10; — półrocznie rs. 5;—kwartalnie rs. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.— Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą trzy miesiące; przyjęte, wrazie potrzeby podlegają skróceniom.—Listy przyjmują się tylko frankowane. — Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12-ej do 1-ej po południu.

SPIS RZECZY

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 3 (15) Lutego.

Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie Jeneral-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem, przyjąwszy łaskawie album ofiarowany Jego Cesarskiej Mości przez właścicieli zakładu fotograficznego w Warszawie pp. *Klocha* i *Dutkiewicza*, — Najmiłościwiej raczył udzielić im za ten dar *pierścienie brylantowe*.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem na 259 posiedzeniu w d. 26 lipca (7 sierpnia) r. z. odbytem, zapisy: 1) rs. 150 dla kościoła parafjalnego we wsi Wierzchach w okręgu Szadkowskim, i 2) rsr. 120 dla proboszcza pomienionego kościoła, przez niegdy Jana Sulimierskiego b. właściciela wsi Pudłowa i Pudłówka gubernji Kaliszskiej, testamentem w formie prywatnej na dniu 12 Grudnia 1862 r. sporządzonym, uczynione, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie darowizny wyszczególnionemi, zatwierdził.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 3 (15) Lutego.

Według wiadomości z Grecji, gabinet pana Zaimisa, po ukonstytuowaniu się, zamierzał tak samo jak gabinet p. Bulgarisa, do odpowiedzi na deklarację mocarstw dołączyć memorjał usprawiedliwiający postępowanie Grecji w sprawie kandjockiej i zawierający zarzuty przeciwko działaniom Turcji, lecz reprezentanci mocarstw w Atenach sprzeciwili się temu, gdyż równałoby się to dopuszczeniu Grecji na konferencję, z prawami równemi Turcji i innym mocarstwom, przeciwko czemu oświadczyła się konferencja. W skutku tego gabinet p. Zaimisa ograniczył się na prostem przyjęciu deklaracji i postanowił tylko zapomocą okólnika do swych reprezentantów za granicą wyjaśnić swe postępowanie.— P. Walewski z odpowiedzią gabinetu greckiego wypłynął z Syra w zeszły wtorek. Tym sposobem spór grecko-turecki może być uważany za skończony. Stosunki dyplomatyczne pomiędzy dwoma państwami przywrócone zostaną *eo ipso*, za pomocą wszakże mianowania nowych osób na posłów wzajemnych. Gabinet p. Zaimisa, który zwołał izby, będzie musiał zapewne wytrzymać nie jedno burzę w izbie, kiedy będzie wyjaśniał przed nią swój krok, i nazwisko p. Bulgarisa niejednokrotnie będzie okrzykiwane, a jego popularność, jak utrzymuje jeden z dzienników paryzkich, spowoduje w dalszym czasie jego powrót do władzy. W każdym razie jednak, dzięki energji króla Jerzego i patrjotyzmowi gabinetu Zaimisa, główne zostało osiągnięte, to jest, spór został załatwiony. Lecz czy załatwienie to obiecuje długą spokojność na Wschodzie, to inna kwestja. *Nord* uznaje, że nie tworzy ono wcale położenia normalnego i trwałego; nie usuwa bowiem powodów starcia pomiędzy rządem tureckim a jego poddanymi chrześcianami i nie załatwia kwestji kandjockiej.

W Rumunji stałość księcia Karola także przyniosła pożądane owoce. Po większej części w całym kraju, a szczególniej w Mołdawji, okazują zadowolnienie z rozwiązania izby i nowe wybory, które naznaczone zostały na 27 do 30 marca (wyborców) i 3 do 9 kwietnia (deputowanych), jak spodziewają się, wypadną na korzyść obecnego gabinetu. Mylnie też doniesiono, że obie izby zostały rozwiązane; senat został tylko odroczony, a izba deputowanych rozwiązana.

Pomimo, że wszystkie dzienniki półurzędowe, z *Wien. Abendpost* na czele, zaprzeczają pogłoskom o przesileniu gabinetowem i porozumieniu się z czechami, gdyż ci ostatni ciągle stawiają żądania, na które gabinet przystać nie może, jednakże z tonu tych artykułów można było wnosić, że gabinet nosi się z myślą zmiany w konstytucji, a mianowicie przekształcenia trybu wyborów do izby niższej rady państwa. Mniemanie to potwierdził minister Berger, na zgromadzeniu deputowanych rady państwa z niższej Austrji, oświadczając, że gabinet zamierza podwoić liczbę deputowanych i pozostawić sejmom prowincjonalnym rozstrzygnięcie, czy tryb wyborów do rady państwa ma pozostać taki jak dotychczas, to jest że będą ich wybierały sejmy ze swego łona, czy też sejmy zrzekną się swej prerogatywy i wybory będą się odbywały bezpośrednio. Za bezpośredniemi wyborami, oświadczą się wszystkie prowincje z wyjątkiem

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Gaboriau.

CZĘŚĆ PIERWSZA

WYZYSKIWANIE.

XI.

(Ciąg dalszy *).

— Wracając do rzeczy, ozwał się szanowny rajfur, rozmyśliłem się i pochwalam twój planik względem zdechlaczka; — miałem wprawdzie inny jeszcze projekt lecz ten mógł mnie zawieść gdy właśnie śliczne małe fałszerstwo twojego pomysłu, jest bronią zawsze nabitą, nożykiem na gardle trzymanym.

Tu zamilkł i pociągnął znowu holendra do framugi w oknie.—Po tem co powiedzieli sobie głośno, można było wnosić, że to o czem li w sekrecie mówili było już nie infamią a chyba najstraszliwszą zbrodnią.

Paweł usłyszawszy początek rozmowy krawca z rajfurem, już zbladł okropnie. Jakkolwiek młody i niedoświadczony, pojął jednakże z kim ma do czynienia; zrozumiał że człowiek pod którego protekcją zostaje, prowadzi jakąś ciemną i niebezpieczną intrygę: każdy jego postępek, każde słowo nawet, wiązały się w jeden łańcuch, mający objąć jakieś dane, obmyślane zawczasu przedsięwzięcie.—Teraz, zastanawiając się lepiej—domyślił się że i śledzona przez Toto-Chopina, Karolina Schimel, i dumny a pokorny razem, margrabia de Croisenois, i hrabina Mussidan popychana ku ruinie, i bogata dziedziczka Flawia, którą mu przeznaczono za żonę — i wreszcie młody Gandelu kuszony do popełnienia fałszerstwa, że to wszystko ma jakiś związek tajemniczy, którego węzeł spoczywa w rękach tego straszliwego człowieka, co nie waha się w użyciu wszelkich środków do przeprowadzenia zamierzonego planu. Rajfur i krawiec których z początku uważał za przyjaciół — byli więc wspólnikami raczej. Paweł domyślił się teraz z jakich to brudnych źródeł, Mascarot czerpał te siłę, którą przygniatał swoje ofiary.—A on sam, Paweł—czyliż nie jest już w tej chwili ofiarą tego niebezpiecznego człowieka? Czyliż oskarżony o kradzież, skrępowany zupełnie położeniem, nie musi spełnić wszelkich jego rozkazów?

Jednakże to rozumowanie, rozwinięte zupełnie, nie sprawiło w duszy młodzieńca oburzenia moralnego. Obawiał się on raczej ażeby i jemu nie groziło jakie niebezpieczeństwo za udział w intrygach rajfura. Gdy wszelako, zastanowił się nad tem, że taki dzielny pływak jak Mascarot, nie pozwoli mu zatonąć; gdy przypomiał sobie myśl rzuconą mu, że jest synem wielkiego pana, gdy z kolei ukazało mu się świeże wspomnienie Flawji, miljonerki, której wdzięki poruszyły nieznane w nim dotąd uczucia, a którą Mascarot przeznaczał mu za żonę — uspokoił się i uradował nawet.

Wszystkie wrażenia z takiego rozumowania przesuwały się jawnie po twarzy Pawła—i wszystkie przeczytał na niej przenikliwy wzrok rajfura.

Mascarot umyślnie w obec Pawła prowadził rozmowę z Van Klopenem. Chciał on tym sposobem przygotować grunt zepsutej duszy młodzieńca, do siewu który miał na nią rzucić. Wiedział z doświadczenia iż żadne, najprzewrotniejsze teorje niezdołają tak silnie i tak szybko zdemoralizować człowieka, jak sam czyn haniebny, spełniony w jego oczach śmiało i pomyślnie. Na twarzy Pawła wyczytał więc wszystkie jego wahania i nadzieje—zobaczył tam wreszcie zupełną rezygnację i odtąd, pewny swej nad nim władzy—prowadził już dalej głośno, rozpoczętą po cichu rozmowę z Van Klopenem.

— Przystąpmy nakoniec, rzekł—do sprawy najważniejszej, która jest głównym celem mego tu przybycia—Jakże stoimy z wice-hrabiną de Bois-d'Ardon?

— Oh! zawołał krawiec królowych, z miną tryumfującą—to najlepsza z moich kljentek — tylko co posłałem dla niej mnóstwo nowych strojów.

— Ile ci winna?

— Najwyżej 25,000 franków; — lecz to bagatela— daleko więcej miewałem już hrabiny i płaciła zawsze.

Mascarot zaczął gwałtownie poprawiać okularów!

— Otóż to, rzekł—kobieta którą spotwarzają nie-

* Patrz N-ra z roku z. 259, 260, 261, 262, 264, 265, 268, 269, 270, 271, 273, 278, 280 284, 285, 286;—N-ra z r. b. 2, 4, 5, 7, 8, 9, 12, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 24, 25, 26 i 27.

Galicji.—Co do pojednania z czechami, jak zapewniają, rząd pozostawi staranie w tym względzie sejmom czeskiemu i morawskiemu, a w tym celu zaraz po ich otwarciu, które prawdopodobnie nastąpi w połowie maja, będą im przedstawione wypracowane przez namiestnictwa projekta do praw o równouprawnieniu narodowości.

Mowa, którą marszałek Serrano zagaił posiedzenia kortezów hiszpańskich, głównie starała się usprawiedliwić rewolucję wrześniową i działania rządu tymczasowego, składając na karb dawnego rządu rozruchy, z jakiemi rząd tymczasowy musiał walczyć, smutny stan finansowy i powstanie na w. Kubie. W całej mowie przebija się wielka oględność względem stronnictwa republikańskiego, a jakkolwiek uwydatnia ona zupełną wolność wyboru pozostawioną kortezom, nie mniej zdaje się, że sprawa liberalnej monarchji stanowczo wzięła górę. Przy otwarciu kortezów dały się słyszyć wprawdzie okrzyki: „Niech żyje rzeczpospolita!", ale zagłuszone zostały okrzykami: „Niech żyje wszechwładztwo kortezów!" i „Niech żyje monarchja!" Lecz zwycięztwo stronnictwa monarchicznego najbardziej uwydatniło się przy wyborze prezesa kortezów, gdyż wybrany został na tę godność p. Rivero 168 głosami, kiedy za jego współzawodnikiem, republikaninem Orense, oświadczyło się tylko 50 głosów.— Najwięcej szans do tronu dotąd ma książę Montpensier. Myśl zaś powierzenia trjumwiratowi zwierzchniej władzy wykonawczej, zupełnie zastała zaniechana i co najmniej zamierzona jest częściowa zmiana w gabinecie.—Oprócz manifestu królowej Izabelli, ogłoszonego przez jeden z dzienników francuzkich, ukazał się drugi w *Monitorze*, ale i ten, jak się zdaje, również jest podrobiony. Karlistowskie dzienniki także uznają za podrobiony manifest Kabrery, ogłoszony w gazetach madryckich.

W Washingtonie izba deputowanych i senat, na wspólnem posiedzeniu, uznały wybór jenerała Granta na prezydenta i wybór p Colfax na wice-prezydenta, za ważne, a tym sposobem nic nie będzie przeszkadzało objęciu przez nich tych urzędów w dniu 20 lutego (4 marca).

Telegramy

Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *14 (2) lutego.* Dzienniki rządowe potępiają postawę gabinetu belgickiego względem uchwały izby co do belgickich kolei żelaznych i powiadają: Projekt do prawa został natchniony przez nieusprawiedliwioną obawę i przeciwny jest interesom rozwoju międzynarodowych stosunków.

Madryt, *14 (2) lutego.* Z Galicji donoszą o ukazaniu się band socjalistycznych.

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Wiedeń, 12 lutego (31 stycznia).* Donoszą z Bukaresztu: Sam tylko senat został odroczony, izba zaś deputowanych jest rozwiązana. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Paryż 12 lutego (31 stycznia).* Hr. Walewski ma przybyć do Paryża jutro wieczorem, tak iż ostatnie posiedzenie konferencji będzie mogło odbyć się pojutrze. Powiadają, że nota obejmująca odpowiedź Grecji i wystósowana do prezesa konferencji, zaznacza wprawdzie bezwarunkowe przyjęcie oświadczenia konferencji, lecz pomimo to zastanawia się krytycznie nad niektóremi jego punktami. (*Cor. Bür.*)

* *Paryż, 11 lutego (30 stycznia).* W komisji budżetowej ciała prawodawczego przyszło do sporów z ministrem wojny, albowiem komisja nie chce zgodziś się na płacę proponowaną przez tegoż ministra dla kapitanów gwardji narodowej ruchomej. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 11 lutego (30 stycznia).* Z Algieru donoszą urzędownie: Plemię Uled-Sidi-Szeik, które walczy po stronie francuzów, wykonało 5-go b. m. atak zwycięzki na obóz plemion powstałych i wróciło z bogatą zdobyczą. (*Tamże*).

* *Paryż, 12 lutego (31 stycznia). Corr. Havas* donosi: Walewski wsiadł we wtorek na statek w Syrze. Potwierdza się, że odpowiedź Grecji, którą on wiezie, brzmi ze wszech miar zadowalniająco. (*Tamże*).

* *Praga, 13 (1) lutego.* W artykule poświęconym pojednaniu z czechami, *Bohemia* stwierdza, że wiecznie powtarzające się pogłoski o usiłowaniach pojednania i o zmianach osób w ministerstwie, przyczyniają się do znacznego zmniejszania szans zaprowadzenia czechów na drogę konstytucyjną.—Podług pism czeskich, wczorajsze przybycie Gołuchowskiego do Wiednia ma mieć wielkie znaczenie. (*Cor. Bür.*)

* *Florencja, 11 lutego (30 stycznia). Nazione* upoważnioną została do oświadczenia, że przedwczesną jest wiadomość podana przez gazety, o zawarciu jakoby z domami zagranicznemi układu w przedmiocie operacji finansowej, mającej na celu zniesienie kursu przymusowego. (*Wolffs T. B.*)

* *Florencja, 12 lutego (31 stycznia).* Król spodziewany jest w niedzielę z powrotem do stolicy.—Podług depeszy otrzymanej tu z Nicei, Fuad-pasza zmarł tamże.—Pogłoskom dziennikarskim o mniemanych przymierzach, które Włochy miały jakoby zawrzeć na przypadek ewentualności wojennych, zaprzecza także obecnie stanowczo *Correspondance italienne.* (*Tamże.*)

* *Kopenhaga, 10 lutego (29 stycznia).* W izbie drugiej sejmu państwa miała dziś miejsce interpelacja żądająca mianowania komisji dla zbadania postępowania komendanta wyspy Alsen w chwili poddania się prusakom. Po złożeniu przez prezesa ministrów oświadczenia, że dymisja pułkownika Myhre nie powinna być przypisywaną wypadkom zaszłym na wyspie Alsen, izba uchwaliła proste przejście do porządku dziennego. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Ateny, 12 lutego (31 stycznia).* Rząd cofnął rozporządzenie co do utworzenia gwardji narodowej i co do nadzwyczajnego poboru do wojska. W kraju panuje jak najzupełniejsza spokojność. (*Bresl. Z.*)

* *Bukareszt, 13 (1) lutego. Romanul* wzywa dawnych deputowanych na poniedziałek do obrad nad wyborami (*Wolffs T. B.*).

* *Londyn, 11 lutego (30 stycznia).* Parostatek *Newa* przywiózł z Ameryki następujące wiadomości: Wstrząśnienia ziemi uczute zostały w Amatitlan (Gwatemala).—Zajścia zdolne spowodować wojnę, wynikły pomiędzy San-Salvadorem i Hondurasem.—Usiłowano otruć prezydenta rzeczypospolitej Nicaragua. Rodzina jego została zelżoną. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Nowy Jork, 11 lutego (30 stycznia).* P. Johnson ułaskawił doktora Mudd, skompromitowanego w zabójstwie Lincolna.—Fenien Whalen, obwiniony o morderstwo, stracony został w Ottawa. (*Biuro Reut.*)

* (Kronika kościelna). W zeszły czwartek, w kościele św. Kazimierza na Nowem Mieście, obchodzony był doroczny odpust św. Scholastyki.— Wczoraj w pierwszą niedzielę wielkego postu, noszą ej miano niedzieli Wstępnej, obchodzony był odpust św. Walentego, w kościele św. Ducha na wprost ulicy Mostowej, tudzież w kościele Panny Marji na Nowem Mieście. — W kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, odprawione były dwie odpustowe wotywy, jedna przed ołtarzem św. Barbary, na intencję zgromadzonych pracowników górniczych zakładów, druga przed ołtarzem św. Walentego, na intencję dotkniętych chorobą epilepsji. — W kaplicy archikonfraternji literackiej przy kościele katedralnym i metropolitalnym św. Jana, podczas wotywy odprawianej przez ks. Skrzypkowskiego, amatorowie odśpiewali mszę Chwaliboga; następnie w tymże kościele sumę celebrował ks. kanonik Dziaszkowski, kazanie miał ks. Seroczyński.—W czasie obecnie trwającego wielkiego postu, będą się odbywały w tutejszych kościołach jak zwykle, po południowe nabożeństwa pasyjne w następującej kolei: w poniedziałki w kościele św. Ducha przy ulicy Freta, w języku polskim; we wtorki w kościele św. Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej; we środy w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedm.; we czwartki w kościele katedralnym św. Jana; w piątki w kościołach: św. Anny na Krakow.-Przedm., św. Kazimierza na Nowem Mieście i św. Jacka przy ulicy Freta; w soboty w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedm.; w niedziele we wszystkich innych kościołach, a w kościele św. Ducha dla niemców katolików.— W kościele katedralnym artyści i chóry instytutu muzycznego będą wykonywały podczas pasij, odpowiednie kompozycje kościelne.

Φ.

* (Tydzień handlowy). ***Dnia 1 (13) lutego.*** O stanie targów zagranicznych nie mamy wiele do raportowania z tygodnia ubiegłego. Targi angielskie na pszenicę, jak i berliński na żyto, zachowały charakter swój

---

Słusznie! Prawda, że jest lekkomyślna, próżna, zalotna i rozrzutna lecz na tem wszystko się kończy. Od piętnastu dni przetrząsam jej przeszłość całą i nie mogę znaleźć najmniejszej skazy, jednej krupki złota, która by oddała mi ją w ręce... Szczęściem ten dług posłuży mi ku temu... Czy mąż wice-hrabiny wie że zadłużyła się tobie?

— Oh! strzeż Boże! wice hrabia przeznacza żonie ogromną pensję i gdyby się domyślał...

— Doskonale! Poślesz mu więc rachunek żony.

— Lecz, panie—rzekł zdziwiony krawiec, wice-hrabina dała mi w przeszłym tygodniu znaczną sumę a conto?

— Tem lepiej—gdyż nie ma zapewne pieniędzy w tej chwili.

Wielki mistrz mody paryzkiej, chciał perswadować dalej niewłaściwość takiego postępku—lecz Mascarot nakazawszy mu milczenie gestem rozkazującym — rzekł:

— Proszę pana słuchać mnie i spamiętać najdetaliczniej to co powiem—nadewszystko zaś, proszę mię uwolnić od wszelkich uwag swoich.

Usłyszawszy te słowa, wymówione tonem surowym—Van Klopen, ów despota najszlachetniejszych dam swojej kljenteli—przybrał minę pokornego baranka.

— Czy znają cię w domu wice-hrabiny? zapytał Mascarot.

— Ba! Jak zły szeląg!...

— To dobrze. Pojutrze o godzinie trzeciej z południa, nie wcześniej i nie później—stawisz się u wice hrabiny. Służba ci powie, że pani Bois-d'Ardon ma gościa.

— I mam zaczekać?

— Bynajmniej. Zażądasz koniecznie widzieć się natychmiast z tą damą. Jeżeliby lokaje wzbraniali się wpuścić cię do niej — zagrozisz im moim gniewem.

— Obejdzie się bez tego — mam na nich własne sposoby.

— Tem lepiej. Wejdziesz więc do salonu—tam zastaniesz wice-hrabinę rozmawiającą sam na sam z margrabią de Croisenois. Znasz go pewnie?

— Z widzenia tylko.

— To dosyć. Wszedłszy, nie zwrócisz wcale uwagi na margrabiego, lecz dobędziesz rachunek i w sposób grubjański zażądasz by zapłacono go natychmiast.

— Co pan najlepszego mówisz! Wszakże wice-hrabina gotowa mi zagrozić zrzuceniem za schodów, za taką impertynencję.

— To być może—lecz ty zagrozisz jej, że pójdziesz z rachunkiem do męża. Prawdopodobnie rozgniewana dama rozkaże ci wyjść natychmiast. Zamiast posłuchać rozkazu — rozsiądziesz się w fotelu i powiesz zuchwale, że ani się ruszysz ztamtąd dopóki ci nie zapłacą.

— Ależ to scena okropna!

— Zapewne—lecz przerwie ją zaraz margrabia de Croisenois, gdyż rzucając ci w twarz pugilares zawoła: „Zapłać sobie łotrze i wychodź!"

— I naturalnie—wyjdę?

— Rozumie się — lecz pierwej dobędziesz ołówek dobrze zatemperowany, w który się zaopatrzysz i napiszesz pokwitowanie dla pana margrabiego de Croisenois z zapłaconego przezeń rachunku wice-hrabiny, lecz niech tam będzie wyraźnie napisane, że pan de Croisenois zapłacił rachunek vice-hrabiny.

Van Klopen słuchał tych poleceń z coraz bardziej rosnącem zdumieniem.

— Ani słowa z tego wszystkiego nie rozumiem — wyrzekł wreszcie z westchnieniem.

— Mniejsza czy rozumiesz—idzie o to, ażebyś wypełnił wszystko.

— Będę panu posłusznym — lecz zapowiadam że stracimy jedną z najlepszych kljentek.

— Ba i bardzo!

Van Klopen chciał jeszcze coś powiedzieć, gdy w tejże chwili, ten sam głos falsetowy, który niedawno słyszano z przedpokoju — rozległ się znowu — lecz tym razem bliziutko — tuż w obok leżącym kurytarzu.

— A to mi się podoba! mnie! zakrzyczał gniewnie. Kazać mi czekać przez godzinę... Jeszcze czego? Gdzie jest mój pałasz! podajcie mi pałasz! Powiadacie że Van Klopen zajęty. Ba! Kpię sobie z tego... Zobaczycie, że raczy pofatygować się dla mnie!

Usłyszawszy ten głos—dwaj wspólnicy spojrzeli po sobie znacząco.

— To on! pomruknął Mascarot.

W tej chwili drzwi gabinetu otworzyły się i wpadł przez nie znajomy nam Gaston de Gandelu.

(*d. c. n.*).

spokojny i bezczynny jaki od kilku tygodni je cechuje; ceny jednak żadnej nie uległy zmianie. Na targu gdańskim, objawiły się żądania dla skompletowania ładunków, posiadacze pszenicy osiągnąć mogli tylko ceny ostatniego tygodnia. Ceny zaś żyta przy skąpszych dowozach były wyższe. Na targu naszym dowozy *pszenicy* w początku tygodnia były znaczne, lecz zaraz we wtorek się zmniejszyły. Liczne dowozy do Cesarstwa podniosły cenę wszystkich gatunków o 15—22½ kop. na korcu. Płacono za ziarno wyborowe wyższej wagi rs. 7 k. 30 — rs. 7 k. 65, za dobre zwyczajne rs. 6 k. 90 — rs. 7 k. 10, za średnie rs. 6 k. 60 do rs. 6 k. 78, za ordynaryjne rs. 6 — 6 k. 50. *Żyta* dowozy były znaczne, a pokup do Cesarstwa również dobry; ceny i tu podniosły się o 15 k. Płacono od rs. 5 k. 02½ do rs. 5 k. 40, wedle gatunku i dobroci. *Jęczmienia* ceny z powodu bardzo licznych dowozów obniżyły się o 30 k.; płacono za 4-rzędowy rs. 3 k. 75 — rs. 4, za 2-rzędowy rs. 4 k. 20 — rs. 4 k. 35. *Grochu* ceny również niższe o 30—45 k., polny rs. 4 k. 05 — rs. 5 k. 25, cukrowy rs. 5 k. 70 — rs. 6 k. 50 za korzec. *Owsa* ceny w ciągu tygodnia podniosły się o 25 — 30 k., pomimo dość dobrych dowozów. Płacono w ostatnich dniach rs. 3 k. 20 — rs. 3 k. 40 za korzec. *Okowita*; mniemanie co do tego produktu przeważnie się polepszyło, ceny w ubiegłym tygodniu podniosły się o 4 kop. na garncu, płacono 93 — 95 k. *Cukier*. Obroty w rafinadzie w ubiegłym tygodniu nie są liczniejsze od tygodni poprzednich a ceny niezmienione. Płacono na potrzebę konsumcyjną za gatunki pierwszorzędne jak Hermanów i Ostrów po rs. 4 k. 10, za Łyszkowice, Guzów, Sanniki i Walentynów po rs. 4 k. 05. Za gatunki zaś drugie jak: Dobrzelin, Leonów, Konstancja, Majerhoff i Rudę Pabianicką po 4 rs., zaś na czas stosunkowo wyżej. Za Elżbietów rs. 3 k. 97½, za Częstocice po rs. 3 k. 95, Rytwiany rs. 3 k. 92½, Leśmierz i Model rs. 3 k. 90. Na mączkę żądania z Cesarstwa się nie zmniejszają, a gatunki przednie jak Józefow chętnie są nabywane po 3 rs. 60 k. tak za mączkę jak i kawały, inne gatunki mają również dobry odbyt po rs. 3 k. 50 do rs. 3 k. 60 za kamień 24 funtowy, a to wedle gatunku i dobroci. *Łoju* sprzedano w ubiegłym tygodniu przeszło 100 beczek po rs. 5 k. 65 za pud. Zapasy w miejscu z powodu złych dróg bardzo są uszczuplone. (*Gaz. Hand.*)

* (Kurjerek miejski). Zmrożone cokolwiek powietrze, w sobotę wieczorem, utrzymało się i przez wczorajszą niedzielę, mrozu jednak właściwie nie było. Jednakże taki stan aury, przy wiejącym, niekiedy silniej nawet wietrze, dogodnym był dla mieszkańców tutejszych—osuszył bowiem z błota trotuary i ulice, a przez to ułatwił świąteczną po mieście przechadzkę. Najważniejszym wypadkiem sobotniego wieczoru, było pierwsze przedstawienie znanej tu oddawna opery Aubera „Fra Diavolo", przez artystów trupy włoskiej, z udziałem basisty tutejszego p. Kozieradzkiego, który odegrał bardzo dobrze, pocieszną w tej operze rolę anglika lorda Cokburg, przedstawianą niegdyś z takiem powodzeniem przez genjalnego komika Żółkowskiego. Orkiestra usposobiła szczęśliwie publiczność zgromadzoną licznie na ulubionego niegdyś „Fra Diavolo", wykonaniem uwertury tak wzorowem iż zjednało jej ogólny i huczny oklask słuchaczy — usposobienie to zostało im już w ciągu całego przedstawienia, którego całości możnaby wprawdzie uczynić zarzuty, lecz przeciw epizodom którego, mianowicie zaś wykonanym przez pannę Artôt i p. Carrion'a, krytyk nic powiedzieć nie mogąc, zamienia się w prostego wielbiciela tylko. W istocie, zdawało się że p. Artôt, chciała odświeżyć uwielbienie publiczności warszawskiej wykonaniem roli Zerliny w tej pięknej partycji. Co tylko dary natury połączone z wysoką umiejętnością śpiewu, mogły zrobić dla upojenia i zachwytu muzykalnego ucha, wszystko to uczyniła znakomita artystka. Szczególniej też świetna ballada w akcie pierwszym i pełna odcieniów, gam i passażów arja w akcie drugim, po mistrzowsku wykonane były. Publiczność, jakby przeczuwając, że p. Artôt, przewyższy nawet siebie samą tego wieczoru — przygotowała dla niej piękny bukiet w darze. Po pannie Artôt, najwięcej zbierał oklasków i najbardziej zasłużył na nie p. Carrion, który partję tytułową wykonał wybornie, a już barkarolę w akcie trzecim, przeznaczoną na sygnał dla bandytów, odśpiewał z taką umiejętnością, ekspresją i smakiem, że sztuka dalej chyba nie idzie... Cóż to za pjana w mezzo voce, jakie cudne diminuenda, jak piorunowe crescenda i jakie smaczne, urocze użycie falsetu! Zapewne — przystajem na to, że w głosie p. Carriona nie ma już młodzieńczej świeżości, że w średnich jego nutach czuć znużenie—lecz taki jakim jest śpiew jego—nawet bezwzględnie uważany, może być jeszcze podporą każdej, nietylko warszawskiej opery. Również znamienicie wywiązał się p. Carrion z arcy trudnej arji di bravura w ostatnim akcie. Odśpiewał ją i odcieniował, prawie jak Roger w swoich dobrych czasach!

Pani Ferrucci, przedstawiała nie wielką pod względem wokalnym partję angielki, Ledy Pameli i dlatego głos jej bardzo miły i wyrobiony, nie miał w tej operze otwartego pola—za to pojęcie tej w pół komicznej roli, pod względem dramatycznym, nie zostawiło nic do życzenia. Zresztą, p. Ferrucci jest tak piękną kobietą, że wszystko co robi na scenie, wydaje się dobrem i pięknem także i chyba należałoby powierzyć ocenę jej artystycznych zdolności, którejś z literatek. ażeby być pewnym zupełnej bezstronności krytyki—chociaż... w takim znów razie, pióro recenzentki mogłoby być zmaczane w gorzkim atramencie zazdrości...

— Ktoby sądził, że karnawałowe uciechy, skończyły się już i umarły posypane prochami Popielca — omyliłby się nieco. Zaświadczyliby mu o tem ci wszyscy, którzy onegdaj wieczorem i wczoraj, hasali przy dźwiękach hucznej kapeli na kostjumowych balikach, snać nie myślących tak bardzo się spieszyć z rozpoczęciem wielkopostnych refleksij.

— Najwydatniejszym faktem z dziejów wczorajszej niedzieli, był poranek muzyczny, dany przez Józefa Wieniawskiego w resursie obywatelskiej. Program tego poranku czy koncertu, podawaliśmy już w całości i w skróceniu zarówno—nie myślimy także rozszerzać się nad ocenieniem samej egzekucji koncertanta. Znany to już i powszechnie miłowany wirtuoz, o którego grze mistrzowskiej, nikt nie wątpi. Powiemy przeto raczej, iż w programie wczorajszego poranku, była sonata utworu koncertanta, której wysoka wartość artystyczna okazała nam nową stronę talentu p. Wieniawskiego—twórczość. Zebrawszy jako egzekutor oklaski i sławę, pan W. sięgnął obecnie po wawrzyny kompozytorskie i rzeczywiście, sądząc po wczorajszej sonacie, zdobędzie je sobie. Publiczność, zwłaszcza też wytworniejsza, zgromadziła się licznie na poranku p. Wieniawskiego, który grą swoję na wybornym fortepjanie z fabryki Krala i Seydlera, zachwycał ją i czarował.

— Mamyż powtarzać raz jeszcze, że i wczoraj jak w każdą, zwłaszcza pogodniejszą niedzielę, warszawianie zwiedzali licznie wystawę obrazów w hotelu europejskim, a wieczorem część ich zebrała się w obydwóch teatrach; są to fakta powtarzające się zawsze, z odmianą tylko cyfry publiczności.

— „Widma" Moniuszki, znane dobrze każdemu już prawie z koncertów urządzanych przez autora tej świetnej kompozycji — zostały ułożone na scenę i ukażą się na niej niebawem jako dramat liryczny. Kilka prób już się odbyło; o ile wiemy, rolę główne w „Widmach" przedstawią pp. Kwiecińska i Wojakowska oraz pp. Koehler i Prohazka, rysunkiem zaś kostjumów zajął się ulalentowany artysta, p. Antoni Zaleski. Chóry przysposabiają się już także do udziału w Widmach pod kierunkiem p. Mellera. Jeddakże na teraz, tylko część pierwszą „Widm" zastosowaną do sceny została – lecz i na drugą przyjdzie kolej wkrótce. Sądzimy że zależyć to będzie głównie od przyjęcia jakie znajdzie u publiczności część pierwsza — chociaż wątpić nie można że ono najserdeczniejszem będzie.

— Na scenie tutejszej, już w ciągu b. tygodnia ukaże się dawno zapowiedziana Livja Kwintylja, utwór p. Rzętkowskiego, już drukowany poprzednio w jednem z tygodniowych czasopismów tutejszych.

— Dowiadujemy się że znana śpiewaczka tutejsza, pani Jakowicka, o której powodzeniu za granicą nie jednokrotnie donosiliśmy, a która w bieżącym sezonie występuje w trupie włoskiej w Barcellonie, pod nazwą Friderici—została już zaangażowaną na przyszły sezon do tegoż samego miasta jako prima dona assoluta.

— Wczoraj przedstawiono w Rozmaitości, „Damy i Huzary" hr. Fredry, z pewną znaczącą nawet, w personelu zmianą, albowiem rolę rotmistrza po p. Ostrowskim przedstawiał pierwszy raz na scenie tutejszej p. Surewicz, znany niegdyś z talentu artysta sceny wileńskiej, który przez czas jakiś pełnił tu obowiązki reżyssera, zaś Grzesia po p. Chomińskim odegrał p. Damse, zastąpiony w roli drugiego huzara, przez p. Adlera. Gra p. Surewicza, który charakter rotmistrza pojął odmiennie od swoich poprzednikow, podobała się publiczności, która zresztą, wczoraj jak zwykle, ubawiła się serdecznie na tej wybornej, prawdziwie fredrowskiego dowcipu komedji. *Al.*

* (Wypadki miejskie). W dniu zaonegdajszym, Franciszek Dynasiewicz, lokaj, w domu pod Nr. 2847 zamieszkały, będąc w stanie nietrzeźwym, powybijał szyby w oknie swego mieszkania, przyczem mocno skaleczył sobie prawą rękę. Dynasiewicz odesłany na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus. — W domu pod Nr. 1219, z mieszkania zamkniętego, przez niewiadomego dotąd sprawcę, spełnioną została kradzież rzeczy wartości rs. 221. Śledztwo zarządzono.

---

* (Wiadomości dworskie). Dnia 28 stycznia (9 lutego), o godzinie 9½ wieczorem, Najjaśniejszy Pan raczył wrócić, drogą żelazną mikołajewską, z Lisina, dokąd Jego Cesarska Mość jeździł na polowanie. Tegoż dnia wieczorem, Najjaśniejszy Pan raczył znajdować się na balu u Jego Wysokości Księcia Oldenburgskiego, wraz z Wielkim Księciem Mikołajem Mikołajewiczem, Wielką Księżną Aleksandrą Piotrówną i Wielkim Księciem Włodzimierzem Aleksandrowiczem. (*Wiest'.*)

* (Ofiara). *Dzien. gub. Mohyl.* donosi, że wiadomy konstruktor kolei żelaznych, p. Polakow, 9 stycznia nadesłał naczelnikowi gubernji tysiąc rubli na pobudowanie teatru w Mohylewie. Podług przybliżonego obliczenia, urządzenie teatru kosztować będzie około dwudziestu tysięcy.

* (Dyplom). Wiadomo, że M. P. Pogodin ozdobiony został przez księcia czarnogórskiego orderem księcia Daniela kl. 1-ej. Dyplom na ten order jest następujący: „Bożiom miłosti, my, Nikołaj I, Kniaź Crnohorskij i Brdskij. Zasłużonomu profesoru, akademiku, Michailu Petrowiczu Pogodinu. Za osobite usługie Wasze, ukazane Crnohorskomu narodu i Nama, naszlismo se pobuczeni odlikowati Was ordenom I stiepena kniazia Daniła I, ustanowlenim za niezawistnost' Crne Hore, kojega Wam znakowe owim sprowodimo. Na Cetinu, 1 januarja 1869. *Kniaź Crnohorskij Nikołaj.*"

* (Jubileusz), *St. Pet. Wied.* donoszą, że z powodu zbliżającego się obchodu pięćdziesiątletniej rocznicy uniwersytetu petersburgskiego, w radzie miejscowej otwarta została subskrypcja na stypendium mające być utworzone na pamiątkę fundatora uniwersytetu Cesarza Aleksandra I-go, a przeznaczone dla kształcenia w uniwersytecie włościan uwolnionych z poddaństwa za panowania Cesarza Aleksandra II-go.

* (Zaciąg wojskowy) w gubernji kowieńskiej został ukończony. Do *Gazety ryygskiej* piszą, że z każdym rokiem uwydatniają się dobroczynne skutki nowego prawa. Dawniej, bywało, sam wyraz „zaciąg" sprawiał strach powszechny; a teraz nietylko wszyscy kolejni spisowi stawili się na pierwsze wezwanie do losowania, ale wyciągnięte pierwsze numera dobrowolnie były wzięte przez zdatnych do służby wojskowej. Wypadki wykupu od wojska stają się coraz rzadsze.

* (Odjazd gubernatora). *Odest. Wiest.* donosi, że jenerał-gubernator noworosyjski i besarabski wyjechał 21 stycznia koleją żelazną do Elisawetgrodu, dla otwarcia mostu żelaznego na r. Inguł i stacji kolei w Elisawetgrodzie. Od 23 stycznia rozpocznie się stała komunikacja pomiędzy Odesą a stacją elisawetgrodzką.

* (Pomnik). *Kijowski Telegraf* donosi, że rada miejska kijowska, na posiedzeniu 14 stycznia, uchwaliła: aby na pamiątkę starań spoczywającego w Bogu Cesarza Mikołaja Pawłowicza o podniesienie pomyślności miasta Kijowa, wyjednać drogą właściwą najwyższe zezwolenie na wzniesienie pomnika Cesarzowi Mikołajowi I na placu uniwersyteckim, na miejscu, na którem niegdyś ten Monarcha stojąc, nakazał go splantować, niezabudowywać, zazielenić zasianiem owsa i obsadzić piramidalnemi topolami, zakończywszy swój rozkaz temi słowy: „Zobaczę co z tym placem zrobić".

* (Założenie szyn) od Kurska do Charkowa ukończone zostało na przestrzeni przeszło 55 wiorst, a do Charkowa zakładanie szyn spodziewają się ukończyć do marca r. b.

* (Sprzedaż dóbr). Do tegoż dziennika telegrafują z Kijowa, że sprzedaż publiczna dóbr odbywa się tam skutecznie. Sprzedano już przeszło 30 majątków. Kupujących jest dużo, a ceny wysokie.

* (Proces). Gazeta *Golos* pisze: Słychać, że w tych dniach w sądzie okręgowym wojskowo-morskim ma być roztrząsana sprawa względem rozbicia się fregaty „Aleksander-Newski" w przeszłej jesieni. W liczbie oskarżonych znajduje się kontr-admirał Possiet, który sam żądał stawienia się przed sądem. Sprawa wnoszona będzie przy drzwiach otwartych, ale powiadają, że wszystkie bilety wnijścia już są rozebrane.

* (Puszczenie lodów). Z Rygi, 28 stycznia, donoszą: Dziś z rana puściły lody na Dźwinie, w okolicy Ikskula, o 30 wiorst od Rygi; woda przybywa.

Wypadki w Hiszpanji.

* *Madryt, 11 lutego (30 stycznia).* Otwarcie kortezów odbyło się wśród wielkiego zapału. Gdy członkowie rządu tymczasowego weszli do sali, wszyscy obecni, w tej liczbie i reprezentanci obcych mocarstw, powstali z miejsc; sami tylko stronnicy partji repu-

blikańskiej nie podnieśli się. Podczas posiedzenia, padły na ulicy trzy wystrzały ze strzelb, dane przez włościan, którzy mieli powierzchowność podejrzaną; wichrzyciele zostali natychmiast aresztowani, zresztą spokojność i porządek nie były naruszone. (*Wolffs T. B.*).

* *Madryt, 11 lutego (30 stycznia).* Posiedzenia kortezów ustawodawczych zostały dziś otwarte mową mianą przez marszałka Serrano. Po kilku wyrazach powitania, skierowanych do deputowanych, marszałek stwierdził obudzenie się na nowo Hiszpanji i zwycięztwo nowych idei po 60-u latach walk nieustannych. Rząd tymczasowy utorował jedynie drogę i nakreślił w wielkich zarysach główne linje przyszłego gmachu. Trzymając się wszędzie programu rewolucji, rząd ten proklamował wolność wyznań, prasy i wychowania, oraz prawa o towarzystwach i zgromadzeniach. Do kortezów należy zadanie uregulowania tych swobód za pomocą prawa, bez ograniczania takowych. Jeżeli rząd tymczasowy przedsiębrał niekiedy środki, które pozostawały na pozór w sprzeczności z temi swobodami, czynił to dla dobra rewolucji, albowiem istniały w kraju potężne stowarzyszenia, ożywione duchem starego trybu rzeczy. Niezbędnem było wypędzić je. Rząd musiał walczyć z niespokojnemi żywiołami wszelkich stronnictw. Musiał on bronić się energicznie. Po odniesieniu atoli zwycięztwa, nie pozwolił on na wprowadzenie w wykonanie żadnego z tych wyroków, które niegdyś tak często wykonywane były w Hiszpanji. Zbrodnia dokonana w Burgos i wywołana przez fanatyzm, dała nam miarę tego losu, jaki stałby się udziałem ojczyzny, w razie gdyby władza dostała się znowu w ręce nieprzebłaganych nieprzyjaciół wolności. Nieład za poprzedniej administracji i wojny kosztowne, musiały oddziałać na położenie finansowe kraju. Reformy, które mają być zaprowadzone, wymagają silnej dłoni. Wszystko zależy od waszej zgody, waszej miłości ojczyzny i waszej silnej woli. Najgłówniejsze nasze zadania dotyczą spłacania ratami długu państwa, oraz organizacji armji i floty. Pominąwszy nawet powody stosowności, które wymagają postępowania, zdolnego podnieść kredyt, naród hiszpański jest zbyt wielki, ażeby nie miał płacić swych długów, i zbyt przezorny, ażeby w obec zawikłań, które mogą wydarzyć się tak wewnątrz, jak i w polityce zagranicznej, pozostał bezbronnym. Powstanie na wyspie Kubie odziedziczone zostało po poprzednich rządach. Spodziewamy się odnieść zwycięztwo i liczymy w tym względzie na waleczność armji i na pomoc ochotników. Pokój zostanie przywrócony na trwałej podstawie reform liberalnych. Skruszone zostaną nareszcie kajdany niewolników, przyczem atoli należy mieć na względzie, ażeby przez niezręcznzy pośpiech, nie zadać ciosu śmiertelnego perle Antyllów. Upadek tronu, który trwał przez wieki, nie naruszył dobrych stosunków Hiszpanji z mocarstwami obcemi; przeciwnie, sympatje niektórych z nich dla nas wzmogły się znacznie. Monarchowie którzy ociągali się długo z uznaniem obalonego rządu, uznały natychmiast zaszłą obecnie zmianę. Mowa wskazuje w końcu na tę okoliczność, że tak rozległa rewolucja dokonaną zostałabez spowodowania ani na chwilę stanu anarchicznego. Rząd ustrzegł od szwanku powierzone mu święte skarby władzy, wolności i porządku; składa on je dziś z poszanowaniem w ręce kortezów. Wszystko to dowodzi, że Opatrzność pobłogosławiła świętej sprawie rewolucji: dzieło to zostało szczęśliwie zaczęte, zadaniem zaś kortezów jest obecnie doprowadzić je do pomyślnego końca. — Trybuny były przepełnione publicznością. Wydawano okrzyki: „Niech żyje wszechwładztwo ludu!" Okrzyk zaś: „Niech żyje rzeczpospolita!" był bardzo słaby. Na ten ostatni okrzyk, Olozaga odpowiedział okrykiem: „Niech żyje monarchja!" Serrano zaś wydał okrzyk: „Niech żyje wszechwładztwo kortezów!" (*Tamże*).

* *Madryt, 12 lutego (31 stycznia).* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów wybrani zostali: na prezesa Rivero, 168 u głosami, przeciw Orense'mu, który uzyskał 50 głosów, oraz na wice, prezesów Vega-Armijo, Martos, Cantero i Valero. (*Tamże*).

* *Moniteur universel* ogłasza nowy manifest królowej Izabeli do narodu hiszpańskiego. O autentyczności atoli tego dokumentu wątpić należy chociażby z powodu samego organu, w którym został on ogłoszony. Zresztą ogłaszanie podrabianych manifestów karlistowskich i izabelińskich jest obecnie na porządku dziennym, gazety bowiem madryckie ogłosiły niedawno mniemany manifest jenerała karlistowskiego Cabrery; organa atoli karlistowskie oświadczają, że i ten manifest jest sfałszowany. (*Nordd. A. Z.*).

* Podług korespondencji z Madrytu do *Timesa*, datowanej 6-go lutego, planowi zaprowadzenia dyrektorjatu, tak samo jak wielu innym planom, grozi los nie ziszczenia się. Dyrektorjat, powiada pomieniona korespondencja, zajmowałby stanowisko dość pozbawione władzy i wpływu, albowiem musiałby przenieść władzę wykonawczą na ministerstwo, i w takim razie mężowie posiadający wpływ i mający zamiary ambitne, jak np. Prim, woleliby być ministrami niż członkami dyrektorjatu. Powiadają, że Serrano sprzykrzył sobie troski rządu i nie mógłby pozostać na swem stanowisku, gdyby nie zdołał osadzić księcia Montpensier na tronie hiszpańskim, co trudnem jest zresztą do osiągnięcia za pomocą środków legalnych. Rivero byłby przydatniejszym na inne stanowisko, mianowicie jako prezes kortezów, albo też jako minister spraw wewnętrznych lub sprawiedliwości; przyjąłby on też chętniej jedno z tych trzech stanowisk, niż godność członka triumwiratu. Co się tyczy Prima, musiałby się on długo namyślać, zanimby zdecydował się zrzec się wpływu bezpośredniego na armję. Dla tych powodów, zaprzątają się obecnie w Madrycie nowym planem, zależącym na tem, że po otwarciu posiedzeń kortezów ustawodawczych, ma być uchwalona dla teraźniejszego rządu tymczasowego, jeżeli członkowie jego złożą swe urzęda, wdzięczność kraju, i jednocześnie postawiony będzie wniosek, ażeby pozostali oni nadal na swych stanowiskach. Lecz ażeby plan ten mógł być urzeczywistniony, należałoby zmodyfikować nieco rząd tymczasowy, albowiem niektórzy jego członkowie, mianowicie minister sprawiedliwości Ortiz, minister spraw wewnętrznych Sagasta i poniekąd także minister skarbu Figuerola, stracili znacznie na zaufaniu. W końcu pomienionej korespondencji znajduje się wzmianka o tyle razy wspominanej ewentualności co do wyniesienia Prima do godności dyktatora lub protektora, albowiem mało jest widoków na to, ażeby podeszły wiekiem marszałek Espartero zgodził się na przyjęcie tego stanowiska. Prim przyjąłby chętnie tę godność, która nadałaby mu władzę mianowania ministrów i jenerałów podług własnego uznania, co uchroniłoby go tak od intryg potajemnych, jak również od jawnych napaści.

* *La Patr.* z dnia 11-go lutego pisze: Dziś ma nastąpić w Madrycie otwarcie sesji kortezów ustawodawczych. P. Olozaga powinien był tam przybyć dziś rano. Większość progressistów, mając za kandydata do prezesowstwa p. Olozagę, i odcień republikański, usiłujący wyjednać krzesło prezesa dla p. Orense, ścierają się z sobą zaraz z początku. Republikanie nie będą mieli żadnej przewagi, jeżeli karliści i izabeliści nie będą głosowali z niemi, przeciwko władzy wyszłej z rewolucji wrześniowej. Podobne przymierze byłoby dziwaczne: ale widzieliśmy we Francji zjednoczenia wyborcze, które więcej były dziwne. Pierwsze usiłowanie spełznie na niczem, jeżeli na tymczasowego prezesa znajdą osobę starszą wiekiem od p. Orense, który ma sześćdziesiąt dziewięć lat. Najstarszym może co do wieku jest p. Santa-Cruz, który ma siedmdziesiąt jeden lat, nie mający znaczenia politycznego.

* *La Fr.* z d. 12-go lutego pisze: Hiszpanja zwraca dziś na siebie większą uwagę niż Grecja. Wczoraj zebrało się w śród największej spokojności posiedzenie kortezów ustawodawczych. Deputowani zostali przyjęci z zapałem przez ludność. Marszałek Serrano zdał zgromadzeniu sprawę z czynności rządu tymczasowego. Wydawano okrzyki polityczne. Niektórzy deputowani wydawali okrzyki: „Niech żyje wszechwładztwo narodu!". P. Olozaga zawołał: „Niech żyje monarchja!" Książę Torre: „Niech żyje wszechwładztwo kortezów!" Taki jest program Co do p. Castelara, republikanina, ma on zamiar żądać wiele rzeczy od kortezów. Wymienienie jego żądań wyszczególnione jest w okólniku wydanym niedawno do jego wyborców w Saragossie.

* Wiadomości z w. Kuby, jak pisze *Imparcial*, nie są zaspokajające. Wskutek nowego wybuchu powstania, jenerał Dulce zażądał znów posiłków w ilości 6,000 ludzi. Wiadomości podawane pod tym względem przez dzienniki madryckie, są tak sprzeczne, że hiszpanie nie wiele więcej wiedzą od innych, co się dzieje w Antylach. (*La Patr.*)

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (Kwestja przymierzy). *Mémorial diplomatique* zaprzecza pogłosce o przymierzu francuzko-austrjacko włoskiem, które wymierzone być miało przeciwko Prusom, a którego głównym twórcą miał być książę Metternich. „Godnem jest uwagi publicznej, powiada organ ambasady austrjackiej w Paryżu, że od czasu przyjścia do władzy hr. Beusta, reprezentanci austrjaccy za granicą otrzymywali stanowcze instrukcje popierania w każdym wypadku polityki umiarkowanej i pojednawczej względem Prus. Możemy zapewnić, że żaden z nich nie odstępował od tego kierunku; dowiadujemy się także, że w obec tej kombinacji przymierza, którą zajmują się obecnie dzienniki niemieckie, a za niemi niektóre organa prasy francuzkiej, uznali za właściwe odwołać się do swego zwierzchnika w celu wyparcia się stanowczo, dziwnego używania ich nazwisk przez wspomnione dzienniki". Dodać należy, że *Köln. Z.*, która pierwsza wspominała o tem przymierzu, zwraca dziś uwagę na to, że Francja w obec wyborów nie może traktować z Włochami o kwestji rzymskiej, co czyni niepodobnem koalicję pomiędzy temi dwoma mocarstwami przeciwko Prusom, gdyż Włochy nie dadzą się inaczej pozyskać jak tylko przez odstąpienie Rzymu. Ale z drugiej strony *Vaterland* wiedeński donosi, iż otrzymał z Paryża jak najpewniejszą wiadomość, o blizkiem wystąpieniu na jaw wielkiej polityki europejskiej w duchu wojowniczym. Wiadomość ta dziennika wiedeńskiego, jest, jak się zdaje, zbyt enigmatyczną, ażeby można ją brać literalnie. (*Nord.*)

* (Zaprzeczenie pogłoskom). *Wiener Abendpost* pisze w przedmiocie pogłosek o przesileniu ministerjalnem: „Prasa tutejsza podawała często w ciągu ostatnich dni pogłoski o przesileniu ministerjalnem. Sądziliśmy, że możemy nie zwracać na to uwagi, albowiem spodziewaliśmy się, że bezzasadność tych wiadomości wyjdzie wkrótce sama przez się na jaw. Tak się stało rzeczywiście, dziś bowiem kwestja ta wykreśloną została z porządku dziennego przez też organa, które ją z początku wywołały. Ma się rozumieć, że z rozprawami w tym względzie pozostawały w ścisłym związku tak osoba kanclerza państwa, jak również jego stosunek do spraw wewnętrznych. W jaki zaś sposób działalność hrabiego Beusta w tym względzie była pojmowaną i o ile konsekwentne były rady, jakie mu udzielano w sprawach polityki wewnętrznej, na to przytaczamy przykład, który bierzemy z rozumowań w wyż wspomnionej kwestji." Przykład ten zależy na tem, że *Deutsche Allg. Ztng* utrzymuje w korespondencji z Wiednia z 24 go stycznia, że tylko hr. Beust byłby w stanie przywieść do skutku porozumienie wewnętrzne, podczas gdy w korespondencji do tegoż pisma, datowanej 5-go lutego, powiedziano, że mięszanie się kanclerza państwa do spraw wewnętrznych jest niestosowne.

* (Ministerstwo i konstytucja.—Zniesienie poselstwa). *Wiedeń, 10 lutego.* Wszystkie tutejsze pisma półurzędowe, z *Wiener Abendpost'em* na czele, powtarzają tonem dobitnym zapewnienie, że nie ma wcale mowy na teraz ani o przesileniu ministerjalnem, ani też o stanowczem obsadzeniu posady prezesa ministerstwa cislitawskiego, niektóre zaś z tych pism dają zarazem do zrozumienia, że nie może być także na teraz mowy o układach względem pojednania z czechami, albowiem stronnictwo to stawia stale takie żądania, które ministerstwo uznaje jednozgodnie za przesadzone i nie dające podstawy do układów. Jednocześnie atoli pisma te napomykają, że pomimo to, rząd wziął pod rozwagę rewizję częściową konstytucji, i że rewizja ta mieć będzie przedewszystkiem na celu reformę trybu wyborów do rady państwa. W miejsce dotychczasowego systemu, podług którego rada państwa pochodzi z wyborów skomplikowanych, dokonywanych przez sejmy, mają być zaprowadzone wybory bezpośrednie, przyczem atoli sejmy krajowe, do których deputowani wybierani będą w tenże sposób, wynagrodzone zostaną, za utratę swej dotychczasowej prerogatywy, zapomocą rozszerzenia ich autonomji. Myśl wzięcia reformy trybu wyborów za punkt wyjścia dla rewizji ustawy, może być nazwana trafną, albowiem liczyć ona może na poparcie ze strony obozów tak niemiecko-centralistycznego, jak i słowiańsko-federalistycznego. Kraje koronne czysto-niemieckie upatrują oddawna niedogodności w zawiłej metodzie, zapomocą której tworzy się w końcu rada państwa, jako mniemana reprezentacja wszystkich interesów krajów koronnych, i nawet sejm niższo-austrjacki zwrócił się kilka dni temu do swoich reprezentantów w radzie państwa z prośbą, ażeby porobili oni jak najprędzej kroki stosowne dla uzyskania zaprowadzenia wyborów bezpośrednich do rady państwa. Również czesi i słoweńcy włączyli od kilku lat do swych życzeń żądanie tej reformy, po której spodziewają się, że będą reprezentowani w radzie państwa w stosunku do liczby swojej ludności. Ze strony jedynie galicjan i niemców czeskich, system wyborów bezpośrednich może natrafić na opór, albowiem korzyści, jakie stają się ich udziałem na skutek przewagi ich w respective sejmach, zostałyby w ten sposób uszczuplone, większość bowiem tychże sejmów nie mogłaby rozporządzać krzesłami, jakie przypadają w radzie państwa na każdy z dwóch krajów koronnych, reprezentowanych przez też sejmy. Zresztą, opozycja niemców czeskich nie przedstawiałaby bardzo wielkich trudności, albowiem daliby się oni przekonać zasadą demokratyczną, stanowiącą osnowę systemu wyborów bezpośrednich;

przeciwnikami przeto projektowanej reformy byliby tylko galicjanie. Lecz i z tymi ostatnimi nastąpi może porozumienie przy rozprawach ostatecznych nad życzeniami wyrażonemi w ich rezolucji. — *Wiener Ztng* ma wkrótce ogłosić postanowienie o zniesieniu poselstwa w Lizbonie. Powiadają, że powod do tego środka dała decyzja rządu portugalskiego, ażeby był on odtąd reprezentowany przy dworach berlińskim i wiedeńskim przez jednego tylko pełnomocnika, który ma rezydować stale w stolicy związku północno-niemieckiego. *(Norodd. A. Z.)*

* (Kwestja trybu wyborów.—Sprawy czeskie.—Prawo o dozorze szkolnym). *Wiedeń, 11 lutego.* Kwestja, w jaki sposób rząd zamierza zaprowadzić zmiany w trybie wyborów do rady państwa, może być uważana obecnie jako rozwiązana, albowiem minister Dr. Berger zakomunikował w tym względzie wczoraj, na zgromadzeniu deputowanych niższo-austrjackich do rady państwa, szczegóły dokładne. Dr. Berger oświadczył mianowicie, że projekta dotyczące wyborów do rady państwa, są już w ministerstwie częścią opracowane zupełnie, częścią zaś przygotowywane, oraz, że jeden z tych projektów dotyczy zwiększenia liczby deputowanych do rady państwa, drugi zaś ściąga się do zmian w trybie wyborów. Co się tyczy tego ostatniego projektu, rząd wychodzi z tej zasady, ażeby decyzji sejmów pozostawionem zostało do woli, bądź zrzec się służącego im dotąd prawa wyborczego na korzyść wyborów bezpośrednich, bądź też utrzymać dla siebie nadal to prawo. Sejmy prowincij niemieckich wybiorą bez wątpienia pierwszą z tych propozycij, podczas gdy deputowani galicyjscy nie życzą sobie wyborów bezpośrednich, i z tego powodu rząd zdecydował się na wprowadzenie nowego systemu wyborczego stosownie do woli każdego z sejmów krajowych. Co się zaś tyczy zwiększenia liczby deputowanych do rady państwa, powzięto zamiar podwojenia prawie tej liczby, tak iżby na przyszłość, każde 46,000 mieszkańców Cislitawji represzentowanych było przez jednego deputowanego. Jednocześnie, ze względu na ludność pojedynczych krajów i na stosunek, w jakim ona przyczynia się w ponoszeniu ciężarów państwa, ma być przedsięwzięty słuszniejszy rozdział krzeseł w izbie deputowanych. Obecnie słyszeć się dają w tym względzie liczne i niebezzasadne skargi, albowiem przy pierwszym podziale krzeseł w radzie państwa pomiędzy prowincje, niektóre kraje koronne, jak np. ważna pod niejednym względem niższa Austrja, zostały dotkliwie pokrzywdzone.— Z ostatnich wiadomości zdaje się okazywać, że rząd chce pozostawić porozumienie z czechami najbliżej w tem interesowanym sejmom czeskiemu i morawskiemu, z Pragi bowiem i z Brna donoszą, że namiestnictwom tamecznym polecono opracować prawa o narodowościach na zasadzie zupełnego równouprawnienia stosunków narodowościowych; projekta tych praw mają być zakomunikowane obu sejmom niezwłocznie po otwarciu ich przyszłej sesji. Będzie to mogło mieć miejsce w Pradze około połowy maja, albowiem pierwszych dni pomienionego miesiąca mają być otwarte posiedzenia sejmu czeskiego, na krótki zaś czas przedtem mają być dokonane wybory dodatkowe w miejsce deputowanych czeskich, którzy złożyli swe mandata. Dotąd atoli zdaje się nie ulegać wątpliwości, że czesi nie wezmą udziału w przyszłej sesji sejmowej, tak samo jak nie chcieli uczestniczyć w poprzedniej sesji. — Ważna praca z ostatniej sesji sejmowej, mianowicie prawo o dozorze szkolnym, uzyskała niedawno „częściowo" sankcję cesarską i nabywa z dniem dzisiejszym moc obowiązującą, albowiem prawo pomienione zostało dziś ogłoszone przez *Wiener Ztng*. Powiadamy „częściowo", albowiem usankcjonowane zostały nie wszystkie projekta do prawa o dozorze kościelnym, lecz tylko te, które uchwalone były przez sejmy Dalmacji, Czech, Salzburga, Karyntji, Voralbergu, Styrji, Gorycji, Istrji i Bukowiny; sejmy zaś niższej i wyższej Austrji, Krainy, Morawji, Szlązka, Tyrolu i Trjestu, odstąpiły w swych projektach zanadto od zasad wskazanych przez rząd, który życzył sobie, ażeby takowe uwzględnione były przez wszystkie sejmy; projekta przeto opracowane dla ostatnio wyszczególnionych prowincji, odesłane zostały napowrót właściwym sejmom do ponownego roztrząśnięcia. Na teraz atoli ministerstwo wydało dla tych krajów koronnych rozporządzenia tymczasowe co do dozoru szkolnego, tak iżby zgodność zasad w tym względzie przestrzeganą była we wszystkich krajach koronnych. *(Nordd. A. Z.)*.

* (Porozumienie z czechami i przesilenie ministerjalne). *Morawska Orlice* pisze: Poczęto znowu mówić na wszystkie strony o porozumieniu z Czechami. *Tagblatt* z 9-go lutego zapewnia znowu, że w ministerstwie cislitawskiem zaszło rzeczywiście przesilenie ministerjalne. Ponieważ przekonano się nie raz, że wiadomości podobne były kaczkami dziennikarskiemi, przeto bardzo być może, iż najnowsza wiadomość jest także błędna. Z drugiej zaś strony nie ulega wątpliwości, że porozumienie z czechami stanie się nareszcie niezbędnem. Naturalnie, że troszczą się oni o to nie mało.

Prusy i Niemcy.

* (Artykuły alarmistowskie) *Nordd. A. Z.* pisze pod datą 12-go lutego: „Badając źródła, z których pochodzą artykuły alarmistowskie, częścią podawane przez pisma paryzkie, częścią zaś przedstawiane jako pochodzące ze sfer dyplomatycznych, przekonywamy się, że źródła te nie znajdują się na gruncie francuzkim. Te artykuły alarmistowskie puszczane są w obieg raczej z Niemiec południowych i z Austrji. Do tej liczby należą artykuły niepokojące, podawane przez *Neue freie Presse* jakoby z Rumunji i skierowane przeciw Prusom, oraz bajka puszczona przez bawarską *Landeszeitung*, jakoby Prusy wezwały państwa południowo-niemieckie do uruchomienia ich kontyngensów do 1-go kwietnia r. b., dalej opowiadanie pisma *Bulletin international*, wydawanego w Dreźnie przez przestępców działających na szkodę pokoju europejskiego, jakoby na radzie gabinetu pruskiego postanowiono wzmocnić załogi w twierdzach nadreńskich, jak niemniej wiadomość podana przez pismo wiedeńskie *Osten* o naradzie familijnej, odbytej jakoby przez rodzinę królewską w Berlinie dla roztrząśnięcia kwestij mających styczność z wojną, tudzież bajeczka o danym jakoby rozkazie pościnania drzew na stokach twierdzy Moguncji i inna także bajka o zaprowadzeniu w Paryżu sekretnego biura policyjnego i t. d. Kto może mieć interes w komponowaniu tych zmyśleń, w szerzeniu ich i w staraniu się o to, ażeby były one powtarzane?"

* (Konfiskata majątków). W Berlinie spodziewają się, że prawo o konfiskacie majątków monarchów zdetronizowanych zyska także łaskę w izbie panów. Jeden dzień opóźnienia konfiskaty majątków dawnego króla hanowerskiego i byłego elektora heskiego, jakby należało wnosić, mógłby bardzo skompromitować Prusy. Dla tego też prezes izby wyższej zażądał upoważnienia do skrócenia terminu regulaminowego pomiędzy rozdaniem sprawozdania komisji a ogólnemi obradami. Ta konfiskata zresztą jest obecnie bardzo potrzebna, zważywszy na rozstrojony stan finansów pruskich. Dochody z podatków niestałych zmniejszyć się miały bardzo znacznie, co nie jest dowodem zadowalniającej pomyślności materjalnej. *(La Fr.)*

Francja.

* (Dodatek do księgi żółtej), zawierający dokumenta, dotyczące sporu turecko-greckiego, rozdany będzie w przeciągu czterech lub pięciu dni senatowi i izbie deputowanych. Dodatek ten zawierać w sobie będzie protokuły konferencji. *(La Patr.)*

* (Powstanie algierskie). Z Algierji otrzymano dobre wiadomości. Nie ma już śladu żadnej napaści ani powstania na krańcach południowych. Uled-sidi szeikowie nie zatrzymali się w swojej ucieczce. Pułkownik Sonis ściga ich wytrwale i szybko. Zatrzyma się on w biegu zapewne dopiero na pustyni. *Moniteur de l'Armée* potwierdza, że w sprawie tej nie spotkały się już wcale krzyż z księżycem. Napad ten plemion koczujących należy tylko do dziedziny rabunku. Zdaje się, że plemiona arabskie pozwalają sobie często tej fantazji. *(La Fr.)*

Turcja i ziemie słowiańskie

* (Kwestja wschodnia). Dziennik *Nord* pisze pod datą 11-go lutego: Jeżeli nie zajdą wypadki niespodziewane, zajście grecko-tureckie może być uważane jako załatwione; obawy, do jakich dało ono powód, znikną. Błądzonoby wszelakoż, gdyby chciano upatrywać w załatwieniu tego zajścia rękojmię trwałego pokoju na wschodzie. Środek powierzchowny, do jakiego Europa uciekła się dla rozstrzygnięcia tych trudności, nie zdoła stworzyć sytuację normalną i trwałą. Taki bywa zwykle los środków połowicznych. Dopóki dyplomacja nie zechce zajrzeć w oczy zagadnieniu wschodniemu i rozstrzygnąć je w sposób stosowny, dopóki zamiast dokładania starań, ażeby usunięte zostały powody rzeczywiste do zajść, które wybuchają perjodycznie pomiędzy rządem tureckim i chrześcjanami wschodniemi, będzie ona usiłować jedynie naprawiać jako tako szczerby okazujące się w gmachu ottomańskim, dopóty kwestja wschodnia zagrażać będzie jeszcze niejednokrotnie Europie zawikłaniami godnemi pożałowania. Czy kwestja kandjocka została stanowczo rozstrzygniętą? Czy ludność tej wyspy jest zadowolona ze swego losu? Czy zręczne wybiegi p. Champoiseau, konsula francuzkiego, mogą zastąpić dobre i na serjo pomyślane reformy? Zdaje się, że trudno dać na te pytania odpowiedź twierdzącą. Lecz w takim razie, załatwienie zajścia grecko-tureckiego, pomimo swej doniosłości pod względem utrzymania na teraz pokoju, ma jedynie znaczenie tymczasowe. Jest to zawieszenie broni, któremu życzymy jak największą trwałość, lecz w każdym razie jest to tylko zawieszenie broni, nie zaś pokój stanowczy.

* (Zaprzeczenie). Niektóre dzienniki zagraniczne podały wiadomość, powtórzoną przez pewną liczbę organów prasy francuzkiej, o zaszłej potyczce w Tesalji pomiędzy grekami i turkami. Depesze z Konstantynopola z d. 9-go lutego zaprzeczają tym wiadomościom, gdyż w Tesalji i w Macedonji panuje jak największa spokojność. *(La Patr.)*

* (Powstanie kandjockie). Depesza prywatna donosi, że ostatni dowódcy powstania, pomiędzy którymi znajduje się Hadżi Micheli, którzy pozostali na w. Kandji po odjeździe Petropulakich, przybyli w d. 5-m lutego do Syra na statku francuzkim *Phocéen*, który odpłynął z Kanei. Dowódcy ci ze wszystkimi swoimi stronnikami podpisali zaszczytną kapitulację, na mocy której towarzyszyć im ma aż do Grecji jeden z wyższych oficerów armji otomańskiej. Do tej misji wyznaczony został podpułkownik Muktar-bej. Odbył on kilka narad z władzami Syra i niektórymi członkami ciała konsularnego co do przewiezienia napowrót do kraju ostatnich rodzin kandjockich pozostałych w Grecji. Dwa statki francuzkie, *Ville de Marseille* i *Phocéen*, najęte przez Turcję, przeznaczone zostały do tego celu. *(La Patr.)*

* (Port Spizza). *Die Presse* pisze pod datą 13-go lutego: Rosja i Prusy miały powziąść zamiar wstawić się u Porty, ażeby księciu czarnogórskiemu odstąpiony został port Spizza, tak iżby Czarnogórze pozyskało tyle pożądaną dla niego komunikację morzem. Zdaje się, że sułtan okazuje się skłonnym do zrobienia tego ustępstwa.

Grecja.

* (Nowe ministerstwo). *La Patr.* z dnia 11-go lutego pisze: Wiadomości otrzymane z Aten z dnia 8-go b. m. podają nowe szczegóły o postępowaniu nowego ministerstwa. P. Zaimis i jego koledzy zajęci opinją publiczną w Grecji, postanowili wystósować memorjał do konferencji, z wyjaśnieniem powodów przyjęcia przez nich uchwały i postępowania rządu heleńskiego. System ten byłby niemożebnym, gdyż równałby się przypuszczeniu Grecji do konferencji, pozwalając jej objaśniać swoje plany i pragnienia, czego chciano zawsze unikać. P. Zaimis, na zrobione mu uwagi, że przyjęcie tego systemu w podobnych warunkach, byłoby przeciwne wszystkim zasadom i sprzeciwiałoby się przepisom dyplomacji, i że wreszcie nie mogłoby być dopuszczone, odstąpił od swojego zamiaru. Ministerstwo Zaimisa zadowolni się na rozesłaniu do wszystkich ajentów greckich za granicą okólnika, w którym obszernie wyjaśnione będą powody, jakie skłoniły go do przyjęcia uchwały konferencji, i postępowania, jakiego trzymać się ma i powinien rząd heleński na przyszłość. Podobny okólnik jest zupełnie słuszny, i nie może być w żaden sposób uważany za mięszanie się do obrad konferencji.

Anglja.

* (Bankiet). Dzienniki angielskie zajmują się pilnie bankietem danym w Dublinie z powodu wyboru lorda-mayora tego miasta. Namiestnik Irlandji, lord Spencer, miał mowę pojednawczą. Mówił on o zbliżeniu się, o zlaniu, o zapomnieniu dawnych uraz. Wezwał on naród irlandzki do popierania go w jego usiłowaniach dla naprawienia błędów przeszłości za pomocą postępowego prawodawstwa. Mowa lorda Spencera krytykowana mocno przez organa stronnictwa zachowawczego, chwalona jest gorąco przez organa stronnictwa liberalnego. Przyznawano jej w ogóle program polityki liberalnej w Irlandji. Arcybiskup dubliński, kardynał Cullen, przemawiał także z jasnym poglądem na rzeczy. Obstawał on przy tej myśli, że w naszej epoce pod warunkiem szanowania przekonań drugich, ludzie powinni wolno myśleć i postępować według własnego sumienia. W chwili, kiedy te zacne słowa były wypowiadane w Londynie, p. Gladstone oświadczył na bankiecie rybaków londyńskich, że uważa za konieczność zadowolnienie zupełne Irlandji. *(La Fr.)*

* (Pp. Bell i Rotszyld). Stronnictwo konserwatywne angielskiej izby gmin poniosło dotkliwą stratę przez zgon p. Bell'a, reprezentanta konserwatywnego City londyńskiej, który, jak wiadomo, odniósł przy wyborach zwycięztwo nad p. Rotszyldem. Stronnictwo liberalne pochlebia sobie nadzieją, że przy wyborach dodatkowych, utrzyma się jego kandydat, p. Rotszyld. *(Nordd. A. Z.)*.

Ameryka.

*(Kongres waszyngtoński) odbył 11-go lutego posiedzenie walne obu izb połączonych, na którem uznał za ważne wybory jenerała Granta na prezydenta i p. Colfax'a na wice-prezydenta Stanów Zjednoczonych. Obaj przeto pomienieni mężowie stanu zatwierdzeni zostali formalnie na swych nowych stanowiskach.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

* (**Nowy magazyn herbaty M. Szumilina róg Nowego Światu i ulicy Śto-Krzyzkiej N. 1246**). Rozpowszechniona między wszystkiemi niemal społeczeństwa warstwami i ciągle zwiększająca się konsumcja herbaty, pomnożyła w mieście naszem liczbę magazynów tego produktu, za który świat cały Chinom haracz opłaca. Już to bezstronnie przyznać musimy, żu kupcy rosyjscy, jako mający bliższe stosunki i związki z chińskiemi plantacjami i z głównemi targowiskami w cesarstwie na kijachtyńską lądową herbatę, dzierżą przeważnie w kraju naszym ster handlu herbacianego i oni głównie wywierają wpływ na obfite u nas zasoby wyborowych gatunków herbaty, tudzież na utrzymanie cen w umiarkowanej wysokości. W tej chwili mamy powód powiedzieć słów kilka o nowym składzie herbaty przy ulicy Nowy-Świat, jaki p. Mikołaj Szumilin w domu własnym pod N. 1246 na rogu ulicy Śto-Krzyzkiej, z widoczną elegancją i gustem na wielką skalę urządził i w którym sprzedaż hurtowa i detaliczna już się odbywa. Sklep ten wprawdzie jest nowym, lecz właściciel onego p. Mikołaj Szumilin już *od lat trzydziestu kilku w kraju naszym przebywa, poświęcając się nieprzerwanie zawodowi kupieckiemu, głównie zaś handlowi herbatą.* Dał się on już dawno poznać jako kupiec i obywatel wysokiej rzetelności, posiadając zaś lat dwadzieścia kilka magazyn herbaty w Lublinie pod własną firmą, zjednał dla siebie ufność i poważanie. Przemawiają za nim zdawna ustalone rozległe stosunki handlowe, długoletnie doświadczenie i szczególna znajomość assortowania herbaty. To też otwarty obecnie przez niego magazyn pod numerem jak wyżej, obfituje w wyborowe i trafnie dobrane gatunki, które wajwymagańszych znawców, i dobrocią i ceną zadowolić są zdolne i nie wątpimy, że publiczność tutejsza wkrótce sama przekona się, że p. Szumilin, bez ubocznych nawet rekomendacij, potrafi sobie zasłużyć na jej względy.

Rozkład jazdy na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

od dnia 6 (18) września 1867 roku.

Pociąg osobowo-towarowy odchodzi codziennie ze stacji Praga o godzinie 10 przed południem; Miłosna o g. 10 m. 31; Dębe Wielkie (przystanek) o g. 10 m. 45; Mińsk o g. 11 m. 10 przed południem; Mrozy o g. 11 m. 44; Kotuń o g. 12 m. 17; Siedlce o g. 12 m. 51; Łuków o g. 1 m. 50; Międzyrzec o g. 2 m. 45; Biały o g. 3 m. 30; Chotyłowa o g. 4; — przychodzi do Terespola o g. 4 m. 32.

Z Terespola wychodzi o godzinie 11 m. 5 rano; z Chotyłowa o g. 11 m. 41; z Biały o g. 12 m. 12; z Międzyrzeca o g. 1 m. 1; z Łukowa o g. 2; m. 0; z Siedlec o g. 2 m. 55; z Kotunia o g. 3 m. 22; z Mrozów o g. 4 m. 0; z Mińska o g. 4 m. 34; z Dębe-Wielkie (przystanek) o g. 4 m. 52; z Miłosny o g. 5 m. 7; — do Pragi przychodzi o g. 5 m. 36.

Kolej Fabryczno-Łodzka.

Pociąg Nr. 1, wychodzi z Łodzi o godz. 12 min. 23 przybywa do Koluszek o godz. 1 m. 10 i tam spotyka się z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Podróżni pociągiem tym udający się, przybywają do Sosnowic o god. 9 wieczór, a do Wrocławia o g. 12 m. 12 rano.

Pociąg Nr. 2, wychodzi z Koluszek o godz. 2 min. 35, przybywa do Łodzi o godz. 3 m. 32. Pociąg ten łączy się w Koluszkach z pociągiem osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wychodzącym z Sosnowic o g. 7 m. 30 rano. Podróżni pociągiem Nr. 1 przybywający do Koluszek o g. 1 m. 20 łączą się z tymże pociągiem drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przybywają do Warszawy o g. 5 m. 38 po południu, a do Aleksandrowa o g. 7 m. 20 wieczorem.

Warszawa.

dnia 3 (15) Lutego.

Kalendarz.

We wtorek, 4 (16) lutego, — św. Juljanny pan. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 12; zach. o godz. 5 min. 17.

We środę, 5 (17) lutego,— śś. Sylwina bisk. i Donata męcz. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 10; zach. o godz. 5 min. 19.

Stan pogody.

Dziś z rana + 0°3, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 popoł.
Barometr w milimetrach	754 7	748.9
Termometr Reaum	— 0 2	+ 2 9
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 3°4, R. Największe zimno — 0°5 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 0

Widowiska

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.— We środę. — *w teatrze wielkim*: 1-y akt opery **Napój miłosny**: dramat **Livia Quintilla**; we czwartek,—*w teatrze wielkim*: opera **Sonnambula**, przez artystów włoskich. abonament N. 8 lit. B.; w piątek, — *w teatrze wielkim*: trajedja **Zbójcy**; w sobotę, — *w teatrze wielkim*: opera **Fra Diavolo**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony,— *w teatrze rozmaitości*: komedje: **Kartka wycięta**, **Dwie teściowe** (1-y raz), i **Uściskajmy się!** (2-gie wystąpienie pani Przedpełskiej); w niedzielę, — *w teatrze wielkim*: opera **Freischütz**, dramat **Livia Quintilla**,— *w teatrze rozmaitości*: komedje **Motylina** i **Dwie teściowe**.

TEATR WIELKI. — *Jutro*, we wtorek, opera **Fra Diavolo**, przez artystów włoskich; abonament N. 8 lit. A.— *Wczoraj*, w niedzielę, dawano balet **Esmeralda**; operetkę komiczną **Śpiewka pana Fortunata**, było osób 336.— *Onegdaj*, w sobotę, dawano operę **Fra Diavolo**, przez artystów włoskich, było osób 964.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w poniedziałek, komedja w 3 aktach, **Miód kasztelański**.— Osoby: Barbara Sulimierska, wdowa po cześniku — pani *Borkowska*; Panna Marta, jej krewna — pani *Szymanowska*; Pani Hurska — pani *Niewiarowska*; Rotmistrz Kaniowa, konfederat—p. *Grzywiński*; Jacek Sołoducha, rezydent totumfacki pani Sulimierskiej— p. *Królikowski*; Kacper Petryłło, sąsiad wdowy—p. *Stolpe*; Grześ, sługa domu—p. *Damse*; — komedjo-opera w 1 akcie, **Indjana i Charlemagne**.— Osoby: Indjana —panna *Urbanowicz*; Charlemagne— p. *Szymanowski*. — *Wczoraj*, w niedzielę, dawano komedje **Damy i Huzary** i **Postanowienia**, było osób 436. — *Onegdaj*, w sobotę, dawano komedję **Sztuka przypodobania się**; fraszkę sceniczną **Lekcja spiewu**, było osób 592.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Wczoraj*, w niedzielę, w południe, na **Poranku muzycznym** Józefa Wieniawskiego, było osób 300; — po południu zaś, na **Koncercie orkiestry warszawskiej**, pod dyrekcją pp. Lewandowskiego i Kuhnego, było osób 1000.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

ORFEUM (przy ulicy Miodowej w domu Lessera).— *Dziś i codziennie*, **sztuki magiczne i obrazy optyczno-fizyczne** p. *Lessera*.— Co trzeci dzień nowy program.— Początek o godzinie 7½ wieczorem.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnanci: *Buturlin*, z Wiednia, *Samsonow*, z Rygi; — wyjechali: rzeczywisty radca stanu *Tizenhausen*, do Wilna.

* Wczoraj i onegdaj przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 1154, wyjechało osób 1022; — koleją żelazną petersb.-warsz. przyjechało osób 514, wyjechało osób 599;— koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 335, wyjechało osób 327; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —;—oprócz tego przyjechało osób 1207, w tej liczbie z zagranicy 37, wyjechało osób 941, w tej liczbie za granicę 31.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 2 (14) b. m., pod adresem, a mianowicie: z używanemi markami: Hamburgier w Łęczycy, Angiszewski w Gidlach, Kołodziejski w Ostaszewie, Łapiński w Łynkach, Naczelnik Powiatu w Grójcu, Bakowska bez oznabzenia miejsca, Goldsand w Łasku, Fronckiewicz w Łonsku, Syszkowski w Wysokiem Litewskiem, Borowska w Metelach, Halpern w Tomaszowie, Rozengarten w Berlinie, Litiński bez oznaczenia miejsca,—listów miejskich sztuk 7, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą,—oraz 13 sztuk listów na koszt, dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* W dniach 1 i 2 (13 i 14) b. m. i r., chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 116, wyzdrowiało 152, umarło 11, pozostało 2089 (mężczyzn 1052, kobiet 1037), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 217, kobiet 211.

* W dniu 2 (14) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci męzkiej 10, płci żeńskiej 10; *starozakonnych*: płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4; razem 28;— **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: 4; *starozakonnych*: 2;—**umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 9, płci żeńskiej 10; *starozakonnych*: płci męzkiej 5, płci żeńskiej 5; razem 29.

* Zmarli w tych dniach: Józef Skarzyński, obywatel, lat 68; Bibianna z Podczaskich Regulska, wdowa po b. pułkowniku b. wojsk polskich, lat 70; Jan Sołkiewicz, b. urzędnik sądowy, emeryt i właściciel domów, lat 76; Stanisław Kryński, urzędnik lat 63; Apolinary Dydrzyński, malarz; Augusta Strzycka, lat 59; Eleonora Zaniewicz, panna lat 17; Marjanna z Magnuszewskich Chojnacka, wdowa po b. oficerze b. wojsk polskich, lat 86; Stanisław Młocki, b. właściciel dóbr ziemskich, lat 76; Antonina Czyżewska, córka b. oficera b. wojsk polskich, lat 18; Franciszek Skoryna, urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, lat 48; Rozalja z Kuropatwińskich Czetwerska, lat 38; Katarzyna Pogrebniakowa, wdowa po urzędniku, lat 62; Wiktorja Klimoszewska, siostra szarytka przy szpitalu św. Rocha zostająca, lat 60; Stanisław Paczkowski, b. urzędnik b. komisji rządowej przychodów i skarbu, emeryt; Stanisław Paczkowski, b. oficer b. wojsk polskich, lat 72; Aleksander Buszman, b. dyrektor komory Sosnowice; Hipolit Znamierowski, b. radca prawny b. dyrekcji ubezpieczeń, emeryt lat 67; Franciszek Tomass, lat 80; Scholastyka Olszewska, lat 85.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 3 (15) Lutego 1869 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	-	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—		—	—
Frydrychsdory Pruskie	—			
Pruski Kurant za 100 tal.	—	—	—	
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100				
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę		—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—		—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1éj za rs. 100	86	40	86	8
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-éj za rs. 100*)	81	—	80	66
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego	99	50	99	17
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	69	50	69	17
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.	—	—		
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		—		
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—	—	
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		—		
Metaliki Lutowe za rs. 100	88	50	87	50
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	101	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	139	—	106 · 188	75
„ „ „ 1866 „ 100	138	75	138	33
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za rs. 100	—	—	—	-
Akcje Drogi Żel. War.- Wied, za sztukę		—	—	
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	68	—	67	
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	
Akcje Drgi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	—	—		—
Obligacje Kolei Żel-War, Terespol				
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	

WEXLE.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin 100 Tal.	2 m.	108	—	107	77½
„ „ „	k. t.	107	77½	107	82½
Wrocław „	2 m.	—	—	—	
Gdańsk „ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	31		—
Paryż 300 Frank.	2 m.	88	5	—	—
Wiedeń 150 Zł. W. A	2 m.	90	67½	—	—
Petersburg 100 Rsr.	1 m.	99	25	99	
„	k. t.		—		—
Moskwa „ „	1 m.	99	—	98	75
„ „ „	k. t.	—	—	—	

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych....... rs. - k. 58⅓.
* „ „ od Listów Likwidacyjnych rs. k. 83⅓.

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘ,

z Berlina, d. 1 (13) Lutego 1869 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
Bilety Bankn Rosyjskiego		83⅛
Weksle na Warszawę		82⅞
„ Peterburg 3 tygodn.		91⅞
„ „ 3 miesięczny		91
„ Londyn 3		6 23¼
„ Paryż 2		81
„ Hamburg 2 „		150⅜
„ Wiedeń 2 „		83⅜
Listy Zastawne 4%		66⅝
Listy Likwidacyjne		57⅝
Obligacje Skarbowe 4%		69⅜
Koleje Rosyjskie		83½
Akcje Drogi Żel. Terespolskej		—
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		78⅛
Akcje drogi Warszawsko-Wiedeńskiej		58¾
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		—
Nowa pożyczka premjowa 1-em		145¾
„ „ „ 2-em		118½
Żyto na targu „		53
dto „ dostawę		52⅞
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		121 40
„ Hamburg		89 50
„ Paryż		48 40
Pożyczka Narodowa		67 20
5% Metaliki		62 70
Akcje Banku Kredytowego		273 20
Z PARYŻA.		
Renta 3%		
Renta Włoska		71 50
Akcje Kredytu Ruchomego		57 50
		292
Z LONDYNU		
% Papiery (Consols)		92

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N. D. 961. Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego, a właściwemi dowodami popartego i w zastósowaniu się do art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) Grudnia 1865 r. o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych listów zastawnych lub kuponów, podaje do powszechnej wiadomości, iż ksiądz Bazyli Żukowski w Lublinie zamieszkały, utracił List Zastawny Okresu III Serji i Lit. C. Nr 41,670 z 14 kuponami, od włącznie 2 go półrocza 1868 r. do włącznie 1-go półrocza 1875 r.

Ostrzega się przeto, że obieg powyższego listu i należących do niego kuponów, zakwestjonowany niniejszem zostaje i że w skutek tego, każdy nabywca listu lub kuponu zakwestjonowanego, byłby powołanym przez poszkodowanego do rozprawy sądowej o własność zakwestjonowanego listu lub kuponu.

Warszawa d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1869 r.

p. o. Prezesa, Jenerał-Lejtnant,

1—3 Gieczewicz.

N. D. *1006. Sędzia Komisarz Masy Upadłości Hipolita Szancer.*

Wzywa wierzycieli powyższej Massy aby się w dniu 6 (18) Lutego 1869 r. o godzinie 5-tej po południu w Trybunale Handlowym w Warszawie pod Nr. 549 osobiście lub przez swych pełnomocników stawili, celem przedstawienia potrójnej listy kandydatów na Syndyków temczasowych.

Warszawa d 1 (13) Lutego 1869 r.

J A. Krausse.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 59. Po zmarłym jeszcze w r. 1816 księdzu Stanisławie Kłosowskim, b. Kanoniku i Kustoszu Kolegjaty Kaliskiej, pozostał spadek bezdziedziczny, składający się z kwoty rsr. 115 w Banku Polskim znajdujący się i procentu depozytowego do dnia 1 Stycznia 1868 r. rsr. 81 kop. $17\frac{1}{2}$ czyniącego, ponieważ do spadku tego Sukcesorowie księdza Stanisława Kłosowskiego nie zgłosili się i nikt się do niego nie wylegitymował, przeto stosownie do postanowienia b. RadyAdmistracyjnej z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam wszystkich interesantów, ażeby się w ciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia tak w Dzienniku Warszawskim, jako też w Dzienniku Gubernjalnym z prawami swemi zgłosili i takowe w drodze właściwej udowodnili, po upływie bowiem tego czasu, Prokuratorja wniesie do Trybunału Cywilnego w Warszawie żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku, jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 29 Sierp (10 Września) 1868 r.

3—3 Ludwik Fitkał, Obr. Prok.

N. D. *1009. Pisarz Sądu Pokoju w Wieluniu.*

Przez śmierć Bronisława Regulskiego właściciela domu pod Nr. Pol. 95/110 i 94/82, 143, w mieście Wieluniu Powiecie Wieluńskim położonego, otworzył się spadek do uregulowania którego, termin na dzień 4 (16) Sierpnia 1869 r. wyznacza się.

Wieluń d. 13 (25) Stycznia 1869 r.

Dębski.

N. D. *1008. Rejent Kanselarji Ziemiańskiej w Lublinie.*

Zawiadamia że z powodu śmierci:

1. Róży z Potockich Rembielińskiej właścicielki $\frac{1}{4}$ części dóbr Rybczewice i Częstoborowice w Powiecie Krasnostawskim położonych, oraz wierzycielki sumy rs. 29,658 kop. 50 na wspomnionych dobrach hypotekowanej, oraz $\frac{1}{4}$ części summ rs. 2,396 kop. $15\frac{1}{5}$ z większej sumy rs 6,000 resztującej, na dobrach Hojówniki pod Nr. 15 działu IV. i rs. 1,500z większej sumy rs. 3,000 pochodzącej pod Nr. 25 działu IV wykazu hypotecznego dóbr Krzywe w Powiecie Krasnostawskiem położonych, ubezpieczonych oraz $\frac{1}{4}$ części sumy rs. 532 kop 40 na dobrach Studzianki *A.* w Powiecie Janowskim położonych, pod Nr. 45 działu IV. hypotekowanej.

2. Majera Peretz właściciela nieruchomości w mieście Lublinie pod Nr. pol. 255 a hyp. 166 położonej, oraz wierzyciela sumy rs. 2,287 kop. 76 pod Nr. 48 działu IV. wykazu dóbr Ciotcza w Powiecie Lubartowskim leżących, przez ostrzeżenie ubezpieczonej.

3. Nuchyma Lichtenfelda wspłwłaściciela nieruchomości w mieście Lublinie pod Nr. pol. 397 a hyp. 255 położonej, oraz wierzyciela sumy rs. 12 na tejże nieruchomości pod Nr. 22 działu IV. intabulowanej.

4. Franciszka Młockiego właściciela dóbr Zadubce w Powiecie Hrubieszowskim położonych.

Otworzone zostały spadki, do uregulowania których termin na dzień 5 (17) Sierpnia 1869 r. oznaczony zosał.

Lublin d. 27 Stycznia (8 Lutego) 1869 r.

Feliks Wasiutyński.

N. D. *1007. Sąd Pokoju w Suwałkach.*

Ogłasza że po nastąpionej śmierci Ksawerego Seweryna Ciemnołońskiego. właściciela nieruchomości w mieście Filipowie pod Nr. 346 położonej, toczy się postępowanie spadkowe.

Wzywa przeto wszystkich interesantów, do rzeczonego spadku prawo mieć mogących, aby w kancelarji hypotecznej Sądu Pokoju w Suwałkach stawili się w terminie półrocznym, a ostatecznie w dniu 1 (13) Sierpnia 1869 roku, wraz z dowodami wspierającemi ich prawa.

Suwałki d. 15 (27) Stycznia 1869 r.

Mastelski.

OWBIESZCZENIA HYPOTECZNE.

N. D. 844. Sąd Pokoju w Krasnostawie. Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki i placu tak zwanego po Korybeslowiczu i części fossy do tegoż placu przytykającej w mieście Krasnostawie, w nomenklaturze Nowe-miasto zwanej, między miedzami z jednej strony sukcesorów Kazimierza Orłowskiego, z drugiej realności Konstantego Hendygiega i ulicy Podwalnej położonych ciągnących się od drogi bitej szosse do węgła muru okopowego realności po Gębickim dotykających ogólnej powierzchni łokci kwadr. 12564 obejmujących.

Uwiadamia interesantów: że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnią 7 (19) Maja 1869 r.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz: że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypot. z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby zaś właściciel nieruchomości wywołanej, w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesantów na karę rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług Art. 150 tegoż prawa utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka wskutek regulacji wydaną będzie, nastąpi dnia 8 (20) Maja 1869 r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej, przytomnemi być winni.

Krasnostaw d. 17 (29) Stycznia 1869 r.

Podsędek, Srzednicki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 774. *Окружное Инженерное Управленіе.*

10 Марта сего 1869 года произведенъ будетъ торгъ безъ переторжки на производство кровельныхъ шиферныхъ работъ въ Александровской Цитадели, съ строеніями г. Варшавы.

Къ торгамъ будутъ допущены только исполнившія подобныя работы мастера, которые по этому обязываются представить законныя свидѣтельства о своемъ званіи.

Торгъ будетъ изустный съ допущеніемъ и запечатанныхъ объявленій, съ пониженіемъ цѣнъ процентами общими всѣмъ предметамъ торга.

Желающіе торговаться должны подать о томъ прошеніе на гербовой бумагѣ въ 70 коп., приложить и залогъ, который назначается денежными знаками въ 300 руб. и въ свидѣтельствахъ на недвижимости въ 750 руб.

Торгъ будетъ произведенъ въ Окружномъ Инженерномъ Управленіи въ Цитадели въ 11 часовъ до полудня.

Условія можно читать въ Окружномъ Инженерномъ Управленіи ежедневно въ присутственное время.

О результатѣ торга будетъ представлено Военному Совѣту; лицо же, за коимъ останется обязательство съ торга, не должно имѣть претензіи къ казнѣ, если по какой либо причинѣ утвержденіе торга будетъ отказано.

Г. Варшава, Января 22 дня 1869 г.

Начальникъ-Инженеровъ,

Генералъ-Маіоръ, Фейхтнеръ.

Помощникъ Начальника Инженеровъ,

Генералъ-Маіоръ, Квашнинъ-Самаринъ.

3—3 Дѣлопроизводитель, Михальскій.

N. D. *989. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 9 i 10 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: różne sprzęty gospodarskie, w dniu 19 Lutego (3 Marca) 1869 r. o godzinie 2 po południu w mieszkaniu debenta pod Nr. 2932 Solec przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa dnia 1 (13) Lutego 1869 r.

1—2 Sosonko.

N. D. *1043. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Michała Huzarskiego, Urzędnika Pocztowego w Warszawie pod Nr. 421 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego, u Józefa Karpińskiego, Adwokata i Obrońcy przy b. Radzie Stanu w Warszawie pod Nr. 1773 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu rs. 3,000 z procentem od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1868 r. liczącym się i kosztów od Kazimierza Szamowskiego, właściciela dóbr ziemskich Buczek części lit. B, dawniej w Okręgu i Powiecie Brzezińskim, Gubernji Warszawskiej, a obecnie w Powiecie Brezińskim, Gubernji Petrokowskiej położonych, tamże w dobrach Buczek lit. *B* zamieszkałego, protokułem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 21 Sierpnia (2 Września) 1868 r. sporządzonym, zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE

Buczek część lit. *B*, dawniej w Okręgu i Powiecie Brzezińskim, Gubernji Warszawskiej, obecnie w Powiecie Brezińskim, Gubernji Petrokowskiej, w parafji Skoszewy, gminie Lipiny, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Brezinie położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Kazimierza Szamowskiego należące i w jego posiadaniu zostające, księgę wieczystą mające, poszukiwaną wierzytelnością obciążone hypotecznie z jednego kawała gruntu, żadną obcą własnością nie przedzielonego, składające się. Przybliżona rozległość dóbr tych wynosić może około włók 8, a mianowicie: gruntu ornego około włók 5 morgów 20, ogrodów fruktowych i warzywnych około mórg 2, pastwisk mórg 4, lasu włók 2 i innych nieużytków mórg 4.

W dobrach tych znajdują się następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa w słupy postawiony, deskami szalowany o jednym kominie murowanym, nad dach gontami kryty wyprowadzonym, w dobrym stanie.
2. Kuchnia z drzewa w węgieł do powyższego przybudowana, słomą kryta, z kominem murowanym, nad dach wyprowadzonym.
3. Obora, stajnia, spichlerek i wozownie z drzewa w węgieł, częścią na podmurowaniu zbudowane, słomą kryte, w średnim stanie.
4. Stodoła o dwóch klepiskach na przestrzał z wierzejami z drzewa w węgieł postawiona, słomą kryta, na podmurowaniu.
5. Gołębnik z drzewa na takimże słupie, słomą kryty.
6. Obora z drzewa w węgiel na podmurowaniu stojąca, słomą kryta, w średnim stanie.
7. Piwnica murowana w ziemi gontami kryta, w dobrym stanie.
8. Chałupa z drzewa w węgieł postawiona słomą kryta, w dobrym stanie.
9. Czworaki z drzewa w węgieł postawione również jak poprzednie zabudowanie, komin murowany nad dach słomą kryty, wyprowadzony, mające.
10. Stodoła nowo z drzewa o dwóch klepiskach, stawiająca się.
11. Studnia z żurawiem, balami cembrowana, w średnim stanie i druga takaż.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefa Karpińskiego, Adwokata i Obrońcy przy b. Radzie Stanu, w Warszawie, pod Nr. 1773 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-rzym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Wiktorowi Slósarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Brezinach, w temże mieście urzędującemu, na ręce własne.
2. Łukaszowi Będuskiemu, wójtowi gminy Lipiny, do której dobra Buczek część lit. *B*, należą, tamże we wsi Lipinach urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 23 Września (5 Października 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr, w Warszawie dnia 30 Września (12 Października) 1868 roku, zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i wa**runków** sprzedaży, **odbędzie** się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie, w wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N-rem 549 o godzinie 10-ej z rana, dnia 10 (22) Grudnia 1868 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Karpiński, Adwokat i Obrońca przy b. Radzie Stanu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, dnia 12 (24) Października 1868 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 12 (24) Października 1868 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w Trybunale Cywilnym w Warszawie trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży subhastowanych dóbr Buczek części lit. B. w dniach 10 (22) Grudnia 1868 r., 24 Grudnia (5 Stycznia) 1868/9 r. i 7 (19) Stycznia 1869 r. oraz przygotowawczego tych dóbr przysądzenia w dniu 30 Stycznia (11 Lutego) 1869 r., na którem Trybunał Cywilny w Warszawie, wyrokiem w tejże dacie wydanym, dobra te przygotowawczo Józefowi Karpińskiemu Adwokatowi i Obrońcy przy b. Radzie Stanu za sumę rsr. 1,000 przysądził i termin do ostatecznego dóbr tych przysądzenia oznaczył na dzień 31 Marca (12 Kwietnia) 1869 r.

Termin ten odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod N. 549 przy ulicy Długiej odbywanych w Wydziale I, licytacja rozpocznie się od $\frac{2}{3}$ części wartości dóbr subhastowanych, przez biegłych wynaleść się mającej. Vadium rsr. 1,500.

Warszawa d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1869 r.

1—1 Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 958. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Maksymilji z Przybyłowskich, 1-o ślubu Rutkowskiej, powtórnego Aleksandra Możańskiego kapitana pułku Moskiewskiego 8 roty żony, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża czyniącej, wraz z nim w miescie powiatowem Mińsku, gubernji Warszawskiej gdzie pułk konsystuje mieszkającymi, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 1,050, z procentem prawnym od d. 12 (24) Lipca 1868 r. i kosztów od Józefy Zejdler wdowy, właścicielki nieruchomości w Pradze pod Warszawą pod Nr. 65 położonej, tamże zamieszkałej, protokółem Aleksandra Gawryłow, Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 17 (29) Sierpnia 1868 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęta i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Pradze pod Warszawą, przy ulicy róg Petersburgskiej i Strzeleckiej, pod Nr. 65c., w jusisdykcji Sądu Pokoju wydziału IV, w cyrkule XII policyjnym i administracyjnym, na gruncie emfiteutycznym, na długość w sposobie przybliżonym około łokci 52, z na szerokość około łok. 72, rozległym położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Józefy Zejdler wdowy należąca i w tejże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, w przybliżeniu około łokci kw. 3744 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom drewniany na podmurowaniu oszalowany deskami, o parterze i jednym piętrze blachą zelazną kryty, dwa kominy murowane mający.
2. Zabudowanie drewniane z drzewa gontami kryte, mieszczące wozownią z bramą i 6 komórek z drzwiami, oraz stajnie i kloakę, przy zabudowaniu tem jest przystawka z drzewa, w której są komórki i śmietnik.
3. Studnia drzewem cembrowana, z wystawką i dachem gontami krytem z korbą i kubłem drewnianym żelaznemi obręczami okutem, przymocowanym do łańcucha, przy której jest koryto drewniane.
4. Podwórze niebrukowane.
5. Sztachetki drewniane.

W nieruchomości tej jest 8-u lokatorów z imion i nazwisk, oraz ceny najmu uiszczających, i w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości zaajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warzawie pod N. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miesta Warszawy, w Warszawie pod Nr 387, urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Teofilowi Vogt, Pisarzowi Sądu Pokoju w Pradze przy Warszawie pod Nr. 381 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 11 (23) Września 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie d. 13 (25) Września 1868 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana, d. 25 Listopada (7 Grudnia) 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Obrońca przy Senacie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 24 Wrześ. (6 Paźd.) 1868 r.

Radca Dworu, Zgórki.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 24 Wrześ. (6 Paźdz.) 1868 r.

Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu w dniach 25 Listopada (7 Grudnia), 9 (21) Grudnia 1868 r. i 23 Grudnia (4 Stycznia) 1868/9 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 65 c. w Pradze przy ulicy róg Petersburgskiej i Strzeleckiej położonej, Trybunał wyrokiem daty 23 Grudnia (4 Stycznia) 1868/9 roku zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości rzeczonej na dzień 17 (29) Stycznia 1869 r. godz. 10 rano, w którym to terminie nieruchomość Nr. 65c. w Pradze, przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Obrońcy przy Senacie za sumę rs. 1,000 i Trybunał wyrokiem tejże daty 17 (29) Stycznia 1869 r. zapadłym; wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia pomienionej nieruchomości na dzień 6 (18) Marca 1869 r. godz. 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 27 Stycz. (8 Lutego) 1869 r.

Pisarz Trybunału,

1—1 Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 1018.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 549a zamieszkały, jako Obrońca: 1. Józefy z Chrząszczów, Franciszka Tesserowicza majstra Slusarskiego żony, w asystencji męża czyniącej, czyli obojga małżonków Tesserowicz w Warszawie pod Nr. 1076 zamieszkałych; 2. Justyny z Chrząszczów po Janie Gotschalk pozostałej wdowy, w Warszawie pod Nr. 1379 zamieszkałej i Konstantego Cerellego- Józefa Chrząszcz, obywatela w mieście Zytomierzu Gubernji Wołyńskiej zamieszkałego, wiadomo czyni i ogłasza:

Że na skutek wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniach 7 (19) Czerwca i 25 Lipca (6 Sierpnia) 1868 r. zapadłych, sprzedaną zostanie w drodze działów.

NIERUCHOMOŚĆ N. 2897,

w Warszawie przy ulicy Solec w cyrkule policyjnym i administracyjnym IX, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie, na gruncie emfiteutycznym położona, a składająca się z następujących zabudowań:

1. Z domu frontowego murowanego.
2. Z domu frontowego z drzewa.
3. Wozowni drewnianych.
4. Stajenki drewnianej.
5. Komórki i wychodka drewnianych.
6. Wychodka z desek.
7. Chlewa dla karmików.
8. Chlewka z desek.
9. Studnia z pompą.

Grunt pod całą nieruchomością ma powierzchni łokci kw. 3106.

Współwłaścicielami tej nieruchomości są:

1. Sukcesorowie Wojciecha Chrząszcz, jako to:

a. Józefa z Chrząszczów Tesserowicz, Franciszka Tesserowicz żona.

b. Justyna z Chrząszczów Gotschalk wdowa.

c. Konstanty - Cerelli - Józef trzech imion Chrząszcz, których zamieszkania wyżej są wskazane.

d. Dzieci po Marjannie z Chrząszczów Kürtzel, jako to: Ludwika, Elżbieta, Marjanna, Adam, Jan i Anna rodzeństwo Kürtzel, których głównym opiekunem jest Ludwik Kürtzel majster piekarski w Warszawie pod Nr. 2501/2 zamieszkały.

2. Ludwika z Trallewiczów 1° voto Karassowska, powtórnego ślubu Chrząszcz wdowa, w Warszawie pod Nr. 2851 zamieszkała.

Szczegółowy opis powyższej nieruchomości znajduje się w taksie przez biegłych sporządzonej, która jako też zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą tak w kancelarji W. Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie wydziału IV, jako też i u podpisanego Patrona przejrzane być mogą.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w d. 28 Sierpnia (9 Września) r. b. termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia oznaczony został na d. 14 (26) Października 1868 r. godzinę 10 z rana, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w wydziale IV przed W. Włodziwierzem Glass Sędzią delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 4,340 kop. 19$^3/_4$.

Warszawa, d. 28 Sierp. (9 Wrześ.) 1868 r.

Kajetan Wałowski, Patron.

Po odbyciu w powyższym terminie drugiego ogłoszenia zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, oraz przygotowawczego przysądzenia, termin do stanowczej sprzedaży powyższej nieruchomości oznaczonym został na d. 15 (27) Listopada r. b. godzinę 10 z rana, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w wydziale IV przed W. Włodzimierzem Glass Sędzią delegowanym

Licytacja zacznie się od sumy rs. 4,340 kop. 19$^3/_4$.

Warszawa d. 14 (26) Października 1868 r.

Kajetan Wałowski, Patron.

Z powodu zaszłych sporów termin powyższy nieprzyszedł do skutku. Gdy wszakże spory te rozsądzone zostały wyrokiem Sędu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z d. 29 Listopada (11 Grudnia) 1868 r. przeto W-ny Włodzimierz Glass Sędzia delegowany rezolucją z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1869 r. nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 2897 w Warszawie wyznaczył na d. 14 (26) Lutego 1869 r. godzinę 10 z rana, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w wydziale IV przed delegowanym wyżej wyrażonym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 4,340 kop. 19$^3/_4$.

Warszawa d. 31 Stycz (12 Lutego) 1869 r.

1—1 Kajetan Walowski Patron.

N. D. 1011.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 549a. zamieszkały, jako obrońca Józefy z Gradomskich Komorowskiej, po Karolu Komorowskim pozostałej wdowy; Emilji Komorowskiej panny pełnoletniej; Józefy-Karoliny dwóch imion Komorowskiej panny pełnoletniej; Bronisławy z Komorowskich Józefa Spryszyńskiego żony, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, czyli obojga małżonków Spryszyńskich; Eugenii Komorowskiej panny epłnoletniej; Jana Rudolfa Komorowskiego, obywatela i Konstantego Ruszkowskiego obywatela, wiadomo czyni i ogłasza:

Ze na skutek wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie, z dat 26 Stycznia (7 Lutego) 1861 i 3 (15) Października 1868 roku, sprzedane zostaną w drodze działów:

DOBRA ZIEMSKIE

Zagrobki, w okręgu Łęczyckim, powiecie Łęczyckim, gubernji Kaliskiej położone, do spadku po Karolu Komorowskim należące.

Na gruncie tych dóbr znajdują się następujące zabudowania:

1. Dwór drewniany z bali.
2. Stodoła o dwóch klepiskach z drzewa z bali.
3. Stodoła o jednem klepisku z drzewa z bali:
4. Budynek gospodarski.
5. Chlewy z bali.
6. Dom mieszkalny z gliny.
7. Dom mieszkalny takiż.
8. Kuźnia drewniana z bali.

Szczegółowy opis dóbr Zagrobki, znajduje się w taksie przez biegłych Kwirina Pileckiego, Celestyna Kostrzyńskiego i Kazimierza Maciejewskiego sporządzonej, w Kancelarji Pisarza Trybunalu Cywilnego w Warszawie Wydziału I, na dniu 7 (19) Marca r. b. złożonej, u którego także przejrzeć można zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, jak również u podpisanego Patrona.

Wspołwłaacicielami tych dóbr są:

1. Konstanty Ruszkowski obywatel, w sprzedawanych dobrach Zagrobki zamieszkały, jako nabywca praw Józefy z Gradomskich po Karolu Komorowskim pozostałej wdowy; Emilji Komorowskiej, Józefy Karoliny 2-ch imion Komorowskiej i Bronisławy z Komorowskich, Józefa Spryszyńskiego żony.

2. Eugenja Komorowska panna pełnoletnia w mieście Włocławku powiecie Włocławskim zamieszkała.

3. Jan-Rudolf Komorowski obywatel, we wsi Wrzęcy powiecie Kolskim gubernji Kaliskiej zamieszkały.

4. Aleksander Stanisław dwóch imion, i

5. Marja-Zofja nieletnie rodzeństwo Komorowscy, których główną opiekunką jest matka Józefa z Gradomskich po Karolu Komorowskim wdowa, w mieście Włocławku zamieszkała, przydanym opiekunem Eugenjusz Skarzyński obywatel, w dobrach Danięta powiecie Kutnowskim zamieszkały, a opiekunem ad hoc do działów Władysław Lewartowski, urzędnik kasy powiatu, w mieście Łęczycy zamieszkały.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży na d. 27 Listopada (9 Grudnia) 1868 r. termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia dóbr Zagrobki, oznaczony został na dzień 16 (28) Stycznia 1869 r. godzinę 10 z rana, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego, w Wydziale I. przed W. Józefem Brzezińskim Sędzią delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 8,488 kop. 20, jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 27 List. (9 Grud.) 1868 r.

Kajetan Wałowski, Patron.

Po odbyciu w terminie powyższym drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia dóbr Zagróbek, oznaczony został na dzień 14 (26) Lutego 1869 r. godzinę $1^1/_2$ z południa, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunała Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w Wydziale I. przed W. Jozefem Brzezińskim Sędzią delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 8,488 kop. 20, jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 23 Stycz. (4 Lutego) 1869 r.

1—1 Kajetan Wałowski, Patron.

N. *D.* 991. Podaje się do wiadomości: że na żądanie Wilchelminy z Bauszów Plauskajtysowej, żony Frydereka Plauskajtysa stolarza, za upoważnieniem męża działającej, w mieście powiatowem Kalwarji zamieszkałej, Trybunał Cywilny w Suwałkach wyrokiem daty 4 (16) Października 1868 r. nakazał sprzedaż w drodze działów przez publiczną licytację następnych nieruchomości położonych w m. powiatowem Kalwarji.

1. Położonej przy ulicy Garbarskiej pod N. 165 i 166 dawnym, a nowym Nr. 194.

2. Położonej przy ulicy Tkackiej pod Nr. dawnym 119 a nowym 121.

3. Dwóch kawałków placu położonych w miedzach Kruszyńskiego, Szafranowicza i Gryniewicza obróconych na ogród.

4. Kawałka torfowiska w polach Kalwaryjskich, w miedzach Arnolda i Grentze. Na placu z pod Nr. 3 i na torfowisku z pod Nr. 4 niema żadnych budowli. Na placu z pod Nr. 1 przy ulicy Garbarskiej są tylko szczątki domu murowanego, drzewa owocowe i dzikie, a na placu przy ulicy Tkackiej, to jest z pod Nr. 2 są: dom mieszkalny i stajnia drewniane, drzewa owocowe i dzikie.

Nieruchomości te należą do niedzielnej dotąd współwłasności rzeczonej Wilhelminy z Bauszów Plauskajtysowej, Ludwika Bausza stolarza, i nieletniej Adeliny Abendt, zostającej pod opieką ojca swego i głównego opiekuna Aleksandra Abendta rzeźnika, oraz rzeczonego wyżej Fryderyka Plauskajtysa jako opiekuna przydanego, wszystkich zaś w mieście Kalwarji zamieszkałych.

Licytacja tych nieruchomości odbywać się będzie w sali posiedzeń rzeczonego Trybunału przed W. Asesorem Walentym Staniszewskim, za pośrednictwem Patronów: a to każdej nieruchomosci oddzielnie, poczynając od szacunku przez biegłych ustanowionego:

I tak licytacja nieruchomości przy ulicy Garbarskiej, zacznie się od kwoty rs. 470, nieruchomości przy ulicy Tkackiej Nr. 121 od kwoty rsr. 500, dwóch placów przy szosie od rsr. 100, a kawałka torfowiska od rs. 10.

Termin do przygotowawczego przysądzenia tych nieruchomości oznaczony na d. 13 (25) Lutego 1869 r. godzinę 10 z rana.

Warunki i cytacyjne przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona.

Suwałki d. 20 Stycz. (1 Lutego) 1869 r.

1—1 R. Wierzbicki, Patr. Tryb.

N. D. *1010. Rejent Kancelarji Okręgu Warszawskiego.*

Ogłaszam, iż na żądanie spadkobierczyni z upoważnienia JW. Prezesa Trybunału, dziś jako w terminie przez obwieszczenia zamieszczone w dodatkach do Nr. 33 Kurjerów Warszawskiego i Codziennego oznaczonym, rozpocząłem sprzedawać i w dniach następnych zawsze od godziny dziesiątej rano w Warszawie w pałacu pod blachą zwanym pod Nr. 364, sprzedawać będę przez publiczną licytację ruchomości po ś. p. Michale Kalinowskim zegarmistrzu pozostałe, jako to: meble, sprzęty, lustra, narzędzia i maszyny zegarmistrzowskie, garderobę, bieliznę i t. p. zaś zegary i zegarki na widok publiczny w temże samem miejscu wystawione, sprzedawać będę d. 5 (17) Lutego r. b. po godz. 10 rano i dni następnych.

Warszawa d. 3 (15) Lutego 1869 r.

1—1 Leon Buszkowski.

N.D. 1005. Podaje do wiadomości, iż w dniu 5 (17) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana na targu Muranów zwanym w Warszawie sprzedawane będą, zajęte przedmiota jako to: garderoba męzka i damska, swieczniki, rądle i t. p. przez licytację.

Warszawa d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1869 r.

1—1 *Ruszczykowski*, Komornik Tryb.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

N. D. 918. Na żądanie Wiktorji Juljanny dwóch imion z Warnków Majewskiej, ewangieliczki, Hilarego Majewskiego żony, w Warszawie pod Nr. 572 zamieszkałej, od której Wincenty Grobicki Mecenas, Konsystorski Adwokat, w Warszawie pod Nr. 2238 zamieszkały stawać będzie:

Ja Andrzej Krzywicki, woźny przy Sądzie Apelacyjnym Krolestwa Polskiego, w d. 11 (23) Maja 1843 r. do Licz. 696, przez JW. Prezesa tegoż Sądu mianowany i przysięgły, w Warszawie pod Nr. 574 zamieszkały.

Zapozwałem Hilarego Majewskiego, Budowniczego, Artystę Klasowego Cesarskiej St. Petersburgskiej Akademii sztuk pięknych, katolika, ostatnio w Warszawie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby za rok jeden, licząc od daty ogłoszenia po raz pierwszy tego pozwu w Dzienniku Warszawskim i Dzienniku Gubernjalnym Warszawskim, a raczej w dzień pierwszy środowy, jaki po dniu pierwszym tego miesiąca, który po upływie wzmiankowanego rocznego terminu nastąpi, stawił się o godzinie 6 z południa, na posiedzeniu Sądu Konsystorskiego Ewangielicko Augsburskiego w Królestwie Polskim, w Warszawie pod numerem 492, posiedzenia swe odbywającego i gdy sprawa ta, z kolei przywołaną zostanie, wykazał pobudki dla których powódkę złośliwie opuścił, oraz na jej wnioski odpowiedział, która żądać będzie:

Ażeby małżeństwo między powódką a pozwanym na dniu 30 Listopada 1861 r. w Warszawie, w Kościele Ewangielicko-Augsburgskim przez X. Benni pobłogosławione, z winy pozwanego było rozwiązane i tenże na koszta skazany, wyrokiem w I-ej i ostatniej Instancji zapaść mającym.

z Zasad:

Że pozwany, zawarłszy małżenstwo z powódką, opuścił ją złośliwie, wyjechawszy bowiem z Warszawy za granicę kraju, więcej jak od roku, ani daje jej o sobie żadnej wiadomości, ani dostarcza funduszów na utrzymanie życia.

Że powódka skutkiem tego, z mocy upoważnienia udzielonego sobie przez Konsystorz Ewangelicko - Augsburgski w Królestwie Polskiem z dnia 26 Września (8 Października) 1868 roku, Nr. 3322, wystepuje z powyższą konkluzją, którą opiera się na art. 154 prawa o małżeństwie z roku 1836 i § 8, 27, 31, 46, Organizacji Sądu Konsystorskiego z roku 1861.

Koszta należą z art. 130 K. P. S.

O zaoczność ostrzegłem.

1—1 Andrzej Krzywicki, Woźny S. A. K. P.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 990. **Wzywa** SS-ów po zmarłym Piotrze **Steinkeller** byłym bankierze w Warszawie aby: w wydanej na rzecz tegoż **kaucji** w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) 1838 r. sporządzonej, i na dobrach Rzembiki Rembiszewo Gubernji i Powiatu Łomżyńskiego położonych, w dziale IV. pod Nr. 3 w ilości rs. 300 ubezpieczonej za byłym konduktorem karety kurjerskiej na trakcie Warszawsko-Krakowskim Melchiorem Wińskim, a to w celu wynagrodzenia strat mogących nastąpić w czasie tego urzędowania, iżby w przeciągu 6-ciu miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia jeśli z tego tytułu mają jakie pretensje, takowe przed Trybunałem Łomżyńskim udowodnili, w przeciwnym zaś razie wniesionem będzie żądanie o nakaz na wykreślenie takowej.

1 - 3 **Melchior Wiński.**

N. D. 900. Podaje do powszechnej wiadomości: iż **Bilet Lombardowy** wydany za Nr. 19,399, przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 15-go Lutego 1869 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 2 - 3—1287

N. D. 907. Do dzisiejszego Numeru Dziennika Warszawskiego dla Prenumeratorów na Warszawę jak i na prowincję dołącza się

CENNIK

FABRYKI WYROBOW MECHANICZNYCH

J. WORONCOWA-WIELIAMINOWA.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.